10 GR

/arszawa, piątek 25 października 1935

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

P R

Nr. 304 Rok X

# ABC

# NOWINY CODZIENNE

NASZE ABC

## Podłoże kryzysu

(z) W organiźmie gospodarczym Polski daje się odczuwać powszechne uczucie, że musi być powzięta niezwłocznie decyzja co do rozstrzygnięcia wątpliwości, które się nagromadziły dokoła najważniejszych zagadnień związanych z budżetem państwa, kredytem, handlem międzynarodowym, stanem wsi i ceną świadczeń i towarów.

Wszystkie te zagadnienia powiązane są ze sobą bezpośrednio lub pośrednio. Świadomość tego związku jest dziś w społeczeństwie znacznie głębsza, niż to może się wydawać. Kryzys stał się najlepszą szkołą uświadomienia ekonomicznego mas, a szary i nie szary człowiek na własnej skórze wypróbował stosunek tego, co mieć lub zarobić może, do tego co zapłacić musi państwu, jako obywatel, a dostawcom jako konsument. W tym obrachunku za wiele ludzi liczy i przelicza, by stwierdzić, że nie dadzą sobie rady, za wiele warsztatów liczy i przelicza, nie widząc wyjścia.

Cudów niema! Nikt nie może się spodziewać poprawy z dnia na dzień, ale zastosowane środki winny być tego rodzaju, by wywołać w społeczeństwie zrozumienie, że akcja obejmuje wszystkie dziedziny, stanowi logiczna całość i doprowadzić musi do zmiany na lepsze.

Wszyscy na odcinku gospodarczym pragną zasadniczych rozstrzygnięć, któreby wreszcie ustabilizowały wiarę w opłacalność wysiłku pracy ludzkiej.

Brak tej wiary stanowi dzisiaj najgroźniejsze podłoże kryzysu, a brak tej opłacalności istotę kryzysu. To dostatecznie maluje jak szeroka winna być platforma zamierzonego dzieła naprawy gospodarczej. Psychice komórek gospodarczych należy poświęcić nie mniej uwagi, niż technice środków naprawy.

### Po przemówieniu premjera Kościałkowskiego

## Posłowie nie zabierali głosu

### Wybranie komisji do sprawy pełnomocnictw

Wczorajsze posiedzenie sesji nadzwyczajnej Sejmu dla rozpatrzenia przedłożonogeo przez rząd projektu ustawy o pełnomocnictwach wzbudziło zrozumiałe zainteresowanie ze względu na zapowiedziane exposé prezesa Rady Ministrów p. Kościałkowskiego. Przed gmach sejmowy zajeżdżały od wczesnej godziny długie szeregi prywatnych limuzyn, wiozących przedstawicieli rządu, wyższych urzędników, dyplomatów i posłów. Bilety na galerję dla publiczności zostały już poprzedniego dnia literalnie rozchwytane.

Loża dziennikarska wypełniona była po brzegi, radjo informowało słuchaczy o przebiegu posiedzenia, działały liczne aparaty fotograficzne.

Na posiedzenie przybył rząd in corpore z wyjątkiem chorego ministra Spraw Zagranicznych, płk. Becka.

Parę minut po godzinie 10-ej p. marsz. Car otworzył posiedzenie i na wstępie zakomunikował o dokonanej w dniu 14 b. m. zmianie rządu, oraz o nadesłaniu przez prezesa Najw. Izby Kontroli sprawozdania z kontroli działalności za okres budżetowy 1934—35 oraz poświęcił wspomnienie zmarłemu posłowi Wiślickiemu, poczem udzielił głosu prezesowi Rady Ministrów, p. Kościałkowskiemu.

Premjer Kościałkowski jest wytrawnym parlamentarzystą i dobrym mówcą. Mówi spokojnie, równo i słychać go dobrze nawet w małoakustycznej sali sejmowej. Przemówienie jego było apelem do społeczeństwa o poparcie zamierzeń rządu w zwalczaniu kryzysu i w zrównoważeniu budżetu, a przedewszystkiem apelem do ofiarności społeczeństwa.

W programie swoim p. premjer zapowiedział wprowadzenie nadzwyczajnego podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych. Należy tu przypomnieć, że ustawa uposażeniowa, która weszła w życie 1 lutego 1934 r. zniosła opodatkowanie urzędników i motywowano to wówczas względami uniknięcia biurokracji buchalteryjnej. Obecnie podatek ten wynosić będzie od 8 — 12 procent zależnie od wysokości uposażenia. Jak się dowiadujemy, ma on być wprowadzony już od 1 grudnia b. r. Skarbowi państwa przyniesie to 160 miljonów zł. Do ofiarności będą pociągnięci i inni płatnicy podatku dochodowego przez podniesienie stawek (mowę premjera Kościałkowskiego podajemy na str. 3-ej).

Mowę premjera Kościałkowskiego nagrodzono wielokrotnie oklaskami. Do głosu jednak nikt się nie zapisał. Wobec tego, zgodnie z nowym regulaminem, p. marsz. Car zaproponował skład komisji, do której ma być odesłany projekt ustawy o pełnomocnictwach.

I tu odrazu okazała się cała „sprawność" nowego regulaminu. Posłowie nie przyjęli propozycji p. Cara, lecz coraz któryś z nich wstawał i rzucał nazwisko innego kandydata do komisji.

P. Miedziński zwrócił uwagę, że w ten sposób komisja może się stać zbyt wielkiem ciałem i postawił wniosek formalny, aby przedewszystkiem ustalić liczbę członków.

Znów pojawiły się propozycje co do ilości członków. Jedni chcieli ich mieć 38, kto inny 30, to znów 25.

Pos. gen. Żeligowski wyraził pogląd, że komisja powinna odzwierciadlić Polskę, a zatem rolnictwo, które stanowi mniej więcej 80 proc. ludności, powinno w komisji, złożonej z 30 członków, mieć 20 przedstawicieli, reszta przemysł, miasta i handel. Wtedy prace komisji byłyby wydajne.

Ustalono ostatecznie liczbę 30 członków i zarządzono głosowanie kartkami. Wobec tego, że głosowało posłów 190, a kandydatów było 39, musiano uruchomić całe biuro dla obliczenia głosów. Trwało to do godziny 2-ej. Absolutną większość uzyskało tylko 21 kandydatów, co do pozostałych 9 nastąpiło głosowanie ściślejsze, co trwało znowu godzinę. Wybrano jeszcze 8 posłów, a ponieważ trzech otrzymało tę samą liczbę głosów, musiał rozstrzygnąć los.

P. marsz. Car wezwał gen. Żeligowskiego, aby napisał na karteczce nazwiska obu kandydatów. Gen. Żeligowski kartki te włożył do koszyka, a p. Car wyciągnął los. Niewiadomo dlaczego rezultat tego losowania posłowie powitali oklaskami.

Na tem wreszcie po czterech godzinach żmudnego obrachowywania posiedzenie się zakończyło.

•

Wynikiem głosowania przy wyborze komisji uczuli się dotknięci Ukraińcy. Przedstawiciel ich p. Peleński złożył oświadczenie, stwierdzające, że do komisji nie został wybrany ani jeden członek ukraińskiej parlamentarnej reprezentacji, wobec czego liczbę członków komisji powiększono jeszcze o dwie osoby, kooptując do niej p. Peleńskiego i posła żydowskiego, p. Sommersteina.

### Pożoga wokół Los Angelos

## Stolica filmu zagrożona

### Ogień zniszczył już 100 willi

NEW YORK, 24. 10. (ATE.). Z Los Angelos donoszą o olbrzymich pożarach lasów. W pobliżu miasta 47 więźniów, zatrudnionych przy budowie drogi oraz kilkunastu cowboyów, którzy z trzodami swojemi zbiegli z okolic objętych pożarem, znalazło się nagle w centrum pożaru, który z pobliskich lasów przerzucił się na prerje, otaczające Los Angelos.

Kolumny ratownicze, zaopatrzone w odpowiednie maski dla zabezpieczenia się przed skutkami gryzącego dymu, oraz w ubrania azbestowe, usiłuja przedostać się do nieszczęśliwych.

Los Angelos spowite jest w gęste chmury dymu i pyłu. Ogień objął okolicę podmiejską, gdzie spłonęło około 100 willi i domów letniskowych. Około 300 osób odniosło tak silne poparzenia, że musiano ich odstawić do szpitala. Szkody, wyrządzone przez pożar, oceniane są narazie na 2 miljony dolarów.

W odległości 60 mil od Los Angelos płoną rozległe lasy. Przyczyna pożarów nie jest narazie ustalona, przypuszczają jednak, że powstały one wskutek zaprószenia ognia na prerjach wyschniętych prawie zupełnie spowodu długotrwałej suszy.




## Plan gospodarczy rządu

### Posiedzenie komisji do sprawy pełnomocnictw

W kwadrans po posiedzeniu Sejmu odbyło się zebranie komisji specjalnej do sprawy pełnomocnictw. Na zebraniu tem dokonano wyboru prezydjum i sprawozdawcy. Przewodniczącym komisji został wybrany poseł Sowiński, jego zastępcą poseł Kamiński, a referentem ustawy o pełnomocnictwach poseł Miedziński.

Komisja zbierze się dziś o g. 11 przed południem. Na posiedzeniu wygłosić ma obszerne przemówienie i przedłożyć plan gospodarczy rządu Minister Skarbu p. Kwiatkowski.

## Łebeda i Rak

### chcą wykazywać alibi

Do wydziału VIII karnego Sądu Okręgowego w Warszawie wniesiona został przez obrońców oskarżonych w wielkim procesie o mord na osobie ś. p. min. Pierackiego, adwokatów ukraińskich podanie o powołanie kilkudziesięciu świadków. Oskarżeni Łabeda i Rak proszą o wezwanie kilku huculów z pogranicznych miejscowości podkarpackich na okoliczności rzekomego alibi. O dopuszczeniu świadków zadecyduje sąd na posiedzeniu niejawnem.

Przewidziany procedurą termin do wniesienia sprzeciwu przeciwko aktowi oskarżenia już upłynął. Żaden z oskarżonych z uprawnienia tego nie skorzystał.

## Rewizja cen

### kart do gry

Mnożące się skargi publiczności na drożyznę kart do gry zwróciły uwagę odnośnych władz. Mają być podjęte badania tajemnic kalkulacji fabryk, produkujących karty.

Surowce na wyrób kart do gry sprowadzane są z zagranicy, w tym też imporcie znajdować się mają ukryte zarobki fabrykantów.

## Szkodnik niszczy

### sady owocowe

Na terenie sadów owocowych pojawił się ostatnio groźny szkodnik, t. zw. mszyca krwista, który niszczy drzewa owocowe. W związku z tem Ministerstwo Rolnictwa zarządziło, by sprzedawcy drzewek owocowych wycofali z obrotu jabłonie i inne drzewa zarażone szkodnikiem.

Za sprzedaż zarażonych drzewek nakładane będą wysokie grzywny.

### Cały Harrar i Ogaden pod bronią

## Każdemu żołnierzowi towarzyszy kobieta

### nawet kawalerom

Według ostatnich informacyj, jakie nadeszły do Paryża, sytuacja w Abisynji przedstawia się, jak następuje:

#### Na północy

Abisyńczycy przygotowali obronę na trzech zasadniczych linjach: pierwsza z nich biegnie naprzeciw linji Aksum — Adua — Adigrat. Obronę jej powierzono rasowi Kassa — na odcinku wschodnim i rasowi Seyumowi na odcinku zachodnim. Obie armje łączą się w miejscowości Hamle w dolinie rzeki Takaze i stanowią siłę około 250 tys. żołnierzy.

Druga linja obronna Abisynczyków znajduje się w górskim rejonie Sakota i w okolicy jeziora Ashangui.

Trzecia linja obrony znajduje się wreszcie w głębi kraju. Bronić jej będą wojownicy abisyńscy.

Po dokonaniu tej organizacji obrony, abisyńczycy, zgodnie z planami sztabu generalnego, kontynuują wypady i akcję partyzancką na froncie północnym.

#### Sukcesy Włochów na południu

Na froncie południowym Włosi mieli odnieść poważniejsze sukcesy w dolinie Bulei, gdzie napotkali na dość znaczne siły abisyńskie pod wodzą rasa Biru. W walkach tych wojska włoskie, dzięki przewadze liczebnej i niezwykle szybkiemu atakowi, miały zdobyć poważną liczbę jeńców.

Sytuacja na froncie południowym jest oceniana przez sztab abisyński za bardzo poważną. To też ras Desta, dowódca sił abisyńskich na odcinku, południowym, otrzymał rozkaz negusa, niedopuszczania do upadku Corahai.

Według niepotwierdzonych jeszcze wiadomości pomiędzy wojskami ras Desty, na prawem skrzydle frontu Webe Szibeli i siłami włoskiemi rozgorzała zacięta bitwa.

Według krążących w Addis - Abebie pogłosek, wojska włoskie posunęły się naprzód w prowincji Szire, używając na nierównym terenie mułów i wielbłądów. Abisyńczycy mieli napaść na jedną z karawan włoskich uprowadzając zwierzęta i zmuszając żołnierzy włoskich do odwrotu.

#### Atak Rasa Seyuma na Aksum

LONDYN, 24. 10. (ATE.). — Z Asmary donoszą: po przerwie w działaniach wojennych na froncie północnym wojska abisyńskie podjęły pod osobistem dowództwem rasa Sejouma próbę ofenzywy na zachód od Aksum. Celem manewru było odcięcie prawego skrzydła armji włoskiej.

W ofensywie wojsk abisyńskich wziął udział oddział szturmowy w sile 1000 ludzi, uzbrojony w karabiny maszynowe. Abisyńczycy zostali po zaciętych walkach odparci przez Włochów.

Po stronie włoskiej w akcji brała udział artylerja górska. Stwierdzono, że Abisyńczycy wycofali się za rzekę Greah, dopływ rzeki Takazze. Narazie brak jest wiadomości o stratach, poniesionych przez obie strony.

#### Mobilizacja abisyńska

LONDYN, 24. 10. (PAT.). Ajencja Reutera donosi z Chartumu, że otrzymano tam odpis rozkazu o mobilizacji powszechnej w południowo - zachodniej Abisynji. Rozkaz ten kończy się słowami: każdy mężczyzna znaleziony u siebie w domu po otrzymaniu tego rozkazu zostanie powieszony. Rozkaz zaznacza, że wszyscy zostaną zmobilizowani.

Chłopcy, zdolni do noszenia dzidy i wszyscy mężczyźni będą wysłani do Addis Abeby. Żonaci udadzą się ze swymi żonami, które nosić będą pożywienie i gotować potrawy. Nieżonaci zabrać mają jakąkolwiek niezamężną kobietę.

Kobiety z dziećmi nie mają potrzeby wyjeżdżać z domu, mężowie ich jednak muszą w tym wypadku zabrać z sobą inne kobiety. Rozkaz nie dotyczy ślepych i kulawych oraz niezdolnych do noszenia lanc.

Według nadeszłych tu wiadomości szczepy, zamieszkałe nad granicą, jak Gala i Anuak nieuzbrojone są właściwie przeciwko wojnie, a jeżeli już mają walczyć, to woleliby wystąpić przeciwko Abisyńczykom.

#### Wycofanie Dywizji wojsk z Cyrenaiki

PARYŻ, 23. 10. (PAT). Premjer Laval został poinformowany, że Mussolini zamierza wycofać jedną dywizję wojsk z Cyrenaiki.

# Kapłan z Tykocina
## stanął przed Sądem Apelacyjnym

W Sądzie Apelacyjnym znalazł się wczoraj proces ks. Antoniego Kochańskiego, który został skazany na rok więzienia za nawoływanie dziatwy szkolnej do nieposłuszeństwa wobec władz w okresie żałoby po śmierci marsz. Piłsudskiego. Tło sprawy jest następujące:

14 maja bież. roku ks. Kochański jako prefekt szkoły powszechnej w Tykocinie miał, według relacji, zawartej w akcie oskarżenia, wzywać dzieci na lekcje religji oraz w czasie pauzy do zdejmowania opasek żałobnych, nazywając te opaski szmatami. Przekonywał też dzieci, że noszenie żałoby w tym momencie nie jest właściwe, ponieważ żałobę nosi się tylko po stracie rodziców.

Wiadomość o wystąpieniu księdza szybko obiegła cały Tykocin i wkrótce do władz zgłosił się ławnik miejscowy, nazwiskiem Tercjak, który opowiedział całą scenę, dodając, że dowiedział się o wszystkiem od dzieci. Wskutek doniesienia do Tykocina przyjechał zastępca inspektora szkolnego, Franciszek Filipczak, i razem z kierownikiem szkoły, Rogalińskim, przeprowadził dochodzenie. W obecności wychowawcy przesłuchiwano dzieci w klasie drugiej i trzeciej. Niektóre z dzieci twierdziły, że ks. Kochański po odmówieniu pacierza na uwagę jednego z uczniów, że nosi on żałobę po Marszałku Piłsudskim, miał odpowiedzieć: „Zdejmijcie te szmaty, żałobę nosi się tylko po mamusi i tatusiu".

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia ks. Kochański został aresztowany, co wśród ludności Tykocina wywołało ogromne poruszenie. W mieszkaniach tych rodziców, których dzieci składały niekorzystne dla księdza zeznania, powybijano szyby. Ludność zgłaszała również memorjały do władz, prosząc o wypuszczenie księdza na wolność. Prefekt pozostał jednak w więzieniu do czasu rozpatrzenia sprawy przez Sąd Okręgowy w Łomży, tj. do czerwca bież. roku.

Sąd Okręgowy skazał kapłana na rok więzienia, uznając, że dopuścił się on podżegania do przeciwstawiania się zarządzeniom władz szkolnych. Ks. Kochański cały przebieg zajścia przedstawia w innem świetle i nie przyznaje się do winy, a od wyroku odwołał się do Sądu Apelacyjnego. Ks. Kochański utrzymuje, że przechodząc korytarzem szkolnym, zauważył jedną z dziewczynek 3-ej klasy, która nosiła postrzępioną i nieproporcjonalnie wielką opaskę żałobną na ramieniu. Zwrócił więc uwagę, ażeby zdjęła „taką płachtę". Następnie w czasie lekcji w klasie 2-ej zauważył, że dwóch uczniów pod ławką coś sobie wyrywa. Nie wiedział, że jest to opaska żałobna. I chcąc przywołać niesfornych uczniów do porządku, powiedział: „Rzućcie tamtą szmatę na ziemię i uważajcie!".

Skarga apelacyjna, złożona do Sądu przez adw. Zbigniewa Stypułkowskiego, wysuwa pod adresem wyroku cały szereg zarzutów nietylko formalnych, lecz także i merytorycznych. Przedewszystkiem skarga twierdzi, że zeznania małych dzieci w wieku od 8 do 13 lat nie przedstawiają wielkiej wartości dowodowej i Sąd powinien być ostrożniejszy przy ich ocenie. Tembardziej, że okoliczności, w jakich odbywało się przesłuchiwanie młodocianych świadków, były istotnie niecodzienne. Dzieci zerwane z łóżek o godz. 5-ej rano i przerażone widokiem mundurów policyjnych wypytywano o najrozmaitsze szczegóły, dotyczące lekcji religji w dniu krytycznym. Oczywiście, zeznania złożone w takich warunkach, nie odzwierciadlają objektywnie wszystkich okoliczności. Następnie władze szkolne nie wydawały żadnych oficjalnych nakazów w związku z obowiązkiem nałożenia opasek żałobnych przez dziatwę szkolną, lecz wskutek apelu ministra W. R. i O. P. ogłoszonego do młodzieży szkolnej przez radjo, kierownik szkoły wydał takie zalecenie. W tych warunkach ksiądz Kochański nie nawoływał do lekceważenia rozporządzeń władzy, lecz wystąpił przeciwko zaleceniu.

Ponadto obrońca wskazywał, że na terenie szkoły powszechnej w Tykocinie wytworzyła się specyficzna atmosfera nieprzyjazna dla ks. Kochańskiego. Na długi czas przed wypadkiem kierownik szkoły, Rogaliński, który był nieprzychylnie nastrojony dla księdza, nawoływał na zebraniu Rady Pedagogicznej do bojkotu towarzyskiego księdza oraz inspektor szkolny, który swego czasu był księdzem katolickim, a następnie porzucił stan kapłański i zmieniwszy religję ożenił się, czynił ks. Kochańskiemu liczne zarzuty zpowodu odczytania listu pasterskiego biskupa Łozińskiego.

W oświetleniu skargi apelacyjnej sprawa nabrała specjalnego posmaku, niepozbawionego momentów politycznych. Na początku procesu prokurator Rudnicki zgłosił wniosek o załączenie do akt sprawy tekstu apelu ministra W. R. i O. P. do młodzieży szkolnej, który wygłoszony został przez radjo po śmierci marsz. Piłsudskiego. Oprócz tego prosił o sprowadzenie z Ministerstwa okólnika władz szkolnych, nakazującego noszenie przez dziatwę żałoby.

Sąd Apelacyjny przychylił się do tego wniosku i do czasu dostarczenia przez Ministerstwo żądanych dokumentów proces odroczył.

# Dzienniki włoskie
## tylko 6-io stronicowe

RZYM, 23. 10. (PAT). Ministerstwo propagandy, ze względu na brak papieru poleciło, aby dzienniki zmniejszyły swą objętość do 6 stron.

# Proces o zabójstwo
## podczas szkolenia rekrutów

Doręczony został akt oskarżenia w sensacyjnym procesie wojskowym, wynikłym na tle nieszczęśliwego wypadku w czasie nauki strzelania w koszarach. Na dziedzińcu 72 Pułku Piechoty w Radomiu podczas szkolenia w strzelaniu rekrutów, szeregowiec, Izrael Gelbard postrzelił drugiego szeregowca Stanisława Rosiaka z karabinu. Skutki strzałów były fatalne, gdyż Rosiak zmarł wkrótce potem w szpitalu wojskowem. W wyniku tego wypadku, szeregowiec Gelband pociągnięty został do odpowiedzialności karnej o spowodowanie zabójstwa przez nieostrożność. Szkolący rekrutów plutonowy Chojnacki, odpowiadać będzie za brak dozoru.

W charakterze świadków powołano całą kompanję żołnierzy, która odbywała naukę strzelania. Proces odbędzie się w Warszawskim Sądzie Okręgowym w dniu 5 listopada.

# Nowy statut
## Harcerstwa Polskiego

Władze państwowe rozpatrują obecnie przedłożony do zatwierdzenia nowy statut Związku Harcerstwa Polskiego. Statut ten przewiduje, że Z. H. P. jest stowarzyszeniem wyższej użyteczności publicznej, co łączy się z postanowieniem ustawy, że młodzież szkolna należeć może tylko do tego typu stowarzyszeń.

Władze harcerskie pracują już nad przystosowaniem Związku Harcerstwa Polskiego do postanowień nowego statutu.

## Tysiączne ofiary
# Epidemji dżumy
## w Turkiestanie chińskim

SZANGHAJ, 23. 10. (PAT). W prowincji Sen - Kiang (Turkiestan chiński) wybuchła epidemja dżumy, pociągając za sobą tysiące ofiar ludzkich w samem tylko mieście Khotan. Chorych doglądają lekarze sowieccy (Senkiang bezpośrednio graniczy z Z. S. R. R.). Z Nankinu wysłano chińską ekspedycję sanitarną.

# Proces administratora „Gazety Świątecznej"
## Ciemne koleje życia oskarżonego

Wielką sensacją wśród sfer wydawniczych jest wczorajszy proces Stanisława Gulbina, b. administratora „Gazety Świątecznej". Pociągnięty on został do odpowiedzialności karnej na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Według skargi, złożonej przez wydawców „Gazety Świątecznej", rodzinę pp. Prószyńskich, Gulbin miał dopuścić się niesłychanego nadużycia, polegającego na wykradzeniu z tajnych kartotek wydawnictwa adresów czytelników i abonentów „Gazety Świątecznej" i dostarczenie tych notatek pismom konkurencyjnym.

Proces Gulbina wywołał olbrzymie zainteresowanie również i z uwagi na osobę oskarżonego. Jeszcze przed wojną Gulbin zamieszany był w sensacyjny proces szajki trucicieli, którzy w Wilnie w podstępny sposób zamordowali w celach rabunkowych młodego obywatela ziemskiego, niejakiego Marcina Tomaszewskiego. Mordercy zastrzyknęli w policzek swojej ofiary egzotyczną truciznę „kurarę", powodując piorunującą śmierć Tomaszewskiego. Po dokonaniu zbrodni, obrabowali zabitego, zabierając mu 10.000 rubli w złocie. Władze rosyjskie ujęły wszystkich morderców, z wyjątkiem niejakiego Winkiera, który zbiegł do Stanów Zjednoczonych. W wyniku procesu głównego mordercę skazano na 15 lat katorgi, pomocnika zaś jego, niejakiego Dauksza, na 8 lat. Zbrodniarze dla zatarcia śladów przesłali trupa w koszu, jako bagaż kolejowy z Wilna przez Mińsk do Moskwy. Gulbin występował również w charakterze oskarżonego o bestjalskie morderstwo. Z braku dowodów został jednak uwolniony.

Wojna europejska zastaje Gulbina w Rosji, skąd po przewrocie bolszewickim przyjeżdża do Polski i pomimo braku odpowiednich kwalifikacyj, zostaje mianowany inspektorem szkolnym w Baranowiczach. Posadę tę otrzymał on za poparciem jednego z przywódców stronnictwa politycznego, lecz w krótkim czasie został z niej usunięty z braku kwalifikacyj, nietylko prawnych, lecz również moralnych. Gulbin, który nie władał dostatecznie językiem polskim, oddawał się namiętnie grze w karty i kiedyś przyłapano go na oszustwie.

Ostatecznie Gulbin dostaje się do „Gazety Świątecznej", gdzie jako administrator zdobywa całkowite zaufanie wydawców i dopuszczony jest do największych tajemnic pisma.

Do jednego z krewnych pp. Prószyńskich zgłosił się niejaki Tadeusz Kosiński, zawodowy kolporter, proponując zawarcie lukratywnej tranzakcji. Mianowicie okazał listę prenumeratorów „Gazety Świątecznej" i zaproponował nabycie tej listy. P. Prószyński zdemaskował wówczas kolportera, a ponieważ lista pisana była ręką Gulbina, wydawcy wytoczyli mu proces o nieuczciwą konkurencję.

Oskarżony nie przyznał się do winy i twierdził, że listy nie wykradał, lecz cała sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Radca prawny „Gazety Świątecznej", adw. Bitner, zwrócił się do niego z prośbą o dostarczenie adresów abonentów „Gazety". Adwokat tworzył wówczas pewną partję polityczną i za pośrednictwem czytelników „Gazety Świątecznej" przypuszczał, że prędzej osiągnie swój cel. Kosiński wydostał jakimś podstępem listę od adw. Bitnera i w ten sposób wszedł w jej posiadanie. Zbadany w charakterze świadka adwokat potwierdził te okoliczności, wobec czego obrońcy Gulbina, adwokaci Szurlej i Bajer prosili Sąd o wydanie wyroku uniewinniającego. Z wywodami obrońców polemizował oskarżyciel prywatny, występujący w imieniu pokrzywdzonych wydawców, adw. Grzybowski, żądając ukarania Gulbina według najwyższej przewidzianej przez prawo normy, t. j. nałożenia grzywny w wysokości 12.000 zł. oraz zamknięcia w areszcie na 6 tygodni.

Do procesu powołany został również biegły w tego rodzaju sprawach z ramienia Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, dyrektor Głowiński.



# Za i przeciw sankcjom
## Burzliwa dyskusja w Izbie Gmin

LONDYN, 23. 10. Debata w Izbie Gmin rozpoczęła się dziś popołudniu od przemówienia premjera Baldwina, który podkreślił całkowitą solidarność panującą w gabinecie brytyjskim. Następnie premjer Baldwin, przechodząc do kwestji wyborów, oznajmił, że wybory odbędą się 14 listopada, 25 listopada zbierze się nowa izba dla wyboru speakera i zaprzysiężenia posłów, a 3 grudnia nastąpi oficjalne otwarcie nowej kadencji Izby Gmin mową tronową króla.

W dyskusji zabrał głos Lloyd George, który stwierdził na wstępie niedorzeczność i nielogiczność sytuacji wewnętrzno - politycznej w Wielkiej Brytanji, polegającą na tem, że grupa posłów konserwatywnych z pos. Amery na czele znajduje się w jaskrawej sprzeczności z polityką zagraniczną rządu, który mimo to udzieli w toku wyborów posłom tej grupy skutecznego poparcia.

Lloyd George odczytał następnie dane statystyczne na podstawie, których dowodzi, że w okresie od stycznia do września 1935 r., a więc w okresie, w którym w ciągu ostatnich trzech miesięcy działało embargo na wywóz broni i amunicji, Francja wysłała olbrzymie ilości materjałów wybuchowych i setki tanków. Wreszcie zapytuje czy w uchwalonych sankcjach ekonomicznych przewidziane zostało uniemożliwienie dalszego wysyłania do Erytrei, względnie do Włoch amunicji, broni, materjałów wybuchowych i tanków.

Mowę swą zakończył Lloyd George podkreśleniem, że akcja sankcyjna podjęta została — jego zdaniem — zapóźno. Gdyby w r. 1914 zastosowano sankcje ekonomiczne przeciw Niemcom, to można było zahamować wojnę wszechświatową. Ale gdy Niemcy maszerowali na Paryż, sankcje były już spóźnione. W tej samej sytuacji znajduje się, zdaniem Lloyd George'a, obecny konflikt.

Na przemówienie Lloyd George'a odpowiedział odrazu minister Eden, podkreślając na wstępie, że przed uchwaleniem przez Ligę sankcyj, państwa nie były zobowiązane do powszechnego embargo na broń i amunicję. Coprawda, embargo to zostało przez Francję przyjęte dobrowolnie. Rząd brytyjski jest przeto zaskoczony informacjami Lloyd George'a, zawartemi w ogłoszonej przez niego statystyce wywozu materjałów wybuchowych i tanków.

W zakończeniu swego przemówienia minister Eden oświadczył: Bynajmniej nie uczuwamy entuzjazmu dla naszych zadań, ale mamy przed sobą twardy obowiązek, który musi być spełniony i będzie spełniony.

### JEDNOMYŚLNOŚĆ POGLĄDÓW FRANCJI I ANGLJI

PARYŻ, 23. 10. (PAT). Premjer Laval wygłosił w komisji zagranicznej izby deputowanych obszerne exposé w sprawie polityki zagranicznej, szczególnie uwypuklając konflikt włosko - abisyński oraz jego wpływ na sytuację europejską. Laval podkreślił całkowitą jednomyślność poglądów pomiędzy rządami francuskim i angielskim, co zresztą wynika, z wczorajszego przemówienia Hoare'a w Izbie Gmin. Następnie Laval oświetlił zasadnicze tendencje polityki francuskiej, polegające na trosce o zachowanie i przestrzeganie paktu Ligi Narodów oraz na chęci wykorzystania w interesie pokoju wszelkich możliwych środków pojednawczych.

### ROZGORYCZENIE W ADDIS ABEBIE

LONDYN, 23. 10. (PAT). Reuter donosi z Addis - Abeby: wczorajsze przemówienie min. Hoare'a wywołało tutaj rozczarowanie. W kołach abisyńskich nie żywiono wprawdzie nadziei, że W. Brytanja zastosuje sankcje wojskowe, jednakże przypuszczano, że pewne zarządzenia pół - wojskowe będą przedsięwzięte. Abisyńczycy są zdania, że sankcje gospodarcze nie mogą powstrzymać znacznie działań włoskich.

## Przed plebiscytem w Grecji
# Gen. Kondylis przemawia
## w obecności 50.000 osób

ATENY, 23. 10. (PAT). Na stadjonie ateńskim odbył się wiec, w którym uczestniczyło około 50.000 osób i liczne oddziały wojskowe. Przemawiał regent gen. Kondylis w otoczeniu rządu i generalicji. Gen. Kondylis oświadczył, że obecny rząd nie jest wynikiem żadnej ruchawki, ani też nie został pokryjomu utworzony naskutek sprzysiężenia, ale powstał jako rezultat patrjotycznej działalności na oczach całego narodu greckiego. Był on dziełem nietylko wojska, ale całego społeczeństwa. Utworzenie tego rządu nie jest utworzeniem nowej partji. Przeciwnie rząd chce być ponad partjami i wyłącznie narodowym.

Za 15 dni naród grecki w plebiscycie złoży swoje oświadczenie. Wszyscy Grecy pragnący spokojnie i z pożytkiem pracować uznali, że jedynie powrót króla Jerzego II może to zapewnić i stanowią oni większość narodu. Inni będący zwolennikami anarchji, słudzy pewnych politycznych osobistości oraz komuniści — są bardzo nieliczni.



# Proces przodownika z Pruszkowa
## z b. więźniem Berezy

Sensacyjny proces b. więźnia Berezy Kartuskiej, Edwarda Dmowskiego, toczył się przed Sądem Grodzkim XII oddziału. Dmowski znany na terenie Pruszkowa przywódca młodzieży narodowej, b. członek ONR., oskarżony został o obrazę komendanta posterunku w Piotrkowie, przodownika Wiktora Bajera. Młody narodowiec miał sprawę w pruszkowskim Sądzie Grodzkim, gdzie policja zarzucała mu zakłócenie spokoju publicznego. Głównym świadkiem oskarżenia był wówczas komendant posterunku, Bajer, który złożył na rozprawie zeznania bardzo nieprzychylne dla Dmowskiego. Oskarżony wygłaszając swoje przemówienie obrończe polemizował z zeznaniami policjanta i stwierdził, że Sąd nie może mieć do tych zeznań pełnego zaufania z uwagi na sylwetkę moralną tego, który je złożył. Dmowski oświadczył, że komendant posterunku jest znanym w Pruszkowie awanturnikiem i pijakiem, otaczającym się żydami i utrzymującym z nimi przyjazne, a bardzo podejrzane stosunki. Zdarza się często, że przodownik sam prowokuje awantury, żeby później je likwidować.

Oświadczenie to wywołało nową sprawę karną przeciwko Dmowskiemu. Prokurator zażądał od Sądu protokółu zeznań Dmowskiego i oskarżył młodego narodowca o obrazę funkcjonarjusza policyjnego.

Dmowski zapytany na wczorajszej rozprawie czy poczuwa się do winy, oświadczył, że zarzuty pod adresem Bajera podtrzymuje w całej rozciągłości i prosi Sąd ażeby pozwolono mu przeprowadzić dowód prawdy. Obrońca Dmowskiego, adw. Jacoby, powołał kilkunastu świadków spośród mieszkańców Pruszkowa. Świadkowie ci mają stwierdzić, że Bajer istotnie jest pijakiem i awanturnikiem.

# Warszawska giełda pieniężna
## w dniu 24 października

Dewizy: Belgja 89.40; Holandja 360.45; Londyn 26.14; Nowy Jork 5.31 i trzy ósme; Paryż 35.01; Praga 21.98; Szwajcarja 172.75; Stokholm 134.80; Berlin 213.25; Madryt 72.60.

Obroty dewizami średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach prywatnych 5.33 i pół; rubel złoty 4.80 i pół; dolar złoty 9.02; gram czystego złota 5.9244; marki niem. 130.50; funty ang. 26.13.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 40.75; 7 proc. poż. stabilizacyjna 61.38 (500 dol.) 61.75 (w proc.); 4 proc. poż. inwestycyjna 111.00; 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 52.75; 5 proc. konwersyjna 67.00; 6 proc. poż. dolarowa 78.75 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25; 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 91.00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Tow. kred. przem. pol. funt. 79.00 (w proc.); 4,5 proc. L. Z. ziemskie 42.50; 5 proc. L. Z. Warszawy 60.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 52.75; 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 47.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 6 em. 59.00.

Dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj tendencja przeważnie mocniejsza. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 92.25; 7 proc. poż. śląska 69.25 (w proc.); 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 68.50 (w proc.).

Akcje: Bank Polski 92.00; Węgiel 14.65; Lilpop 8.75; Norblin 41.50; Ostrowiec 19.50; Starachowice 33.75.

### GIEŁDA ZBOŻOWA

Na zebraniu giełdy w Warszawie notowano za 100 kg.: pszenica zbiera na 19.00 — 19,50, jednolita 19.50 — 20,00, żyto I st. 13—13.25, II st. 12.75 —13, owies I-szy st. 16—16,50, II-gi st. 15.50 — 16, III-ci st. 15 — 15.50, jęczmień browarny 16.50 — 17.50, gat. II-gi 15 — 15.50, gat. III-ci 14.75 — 15, gat. IV-ty 14.25 — 14.50, groch polny 24 — 26, Victoria 31 — 34, wyka 20 — 21, peluszka 22 — 23, łubin niebieski 8.35 — 8.75, rzepak zimowy 42 — 43, rzepik zimowy 40 — 41, rzepak i rzepik letni 39 — 40, siemię lniane 33.50 — 34.50, mak niebieski 56 — 58, ziemn. jadalne 3.50 — 3.75, mąka pszenna gat. I-A 33 — 35, gat. I-B 31 — 33, gat. I-C 29 — 31, gat. I-D 27 — 29, gat. I-E 25 — 27, gat. II-B 24 — 26, gat. II-D 23 — 24, gat. II-F 22 — 23, gat. II-G 21 — 22, mąka żytnia wyciągowa 23 — 23.50, gat. I-szy do 45 proc. 22 — 23, gat. I-szy do 55 proc. 21 — 22, gat. II-gi 16.50 — 17.50, razowa 16 — 17, otręby pszenne grube 9.75 — 10.25, pszenne średnie 9,25 — 9.75, miałkie 9.25—9.75, żytnie 8—8,50, kuchy lniane 17—17,50, rzepakowe 13.50—14.

# Wytyczne polityki nowego rządu

## Przemówienie p. premjera Kościałkowskiego na plenum sejmu

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu p. premjer Kościałkowski wygłosił następującą mowę, obrazującą wytyczne polityki nowego rządu:

**Projekt ustawy został wysokiej Izbie doręczony, jest ograniczony zarówno co do zakresu działania, jak i czasu, na który miałby obowiązywać.**

### PROGRAM — ZA MIESIĄC

**Rząd, któremu mam zaszczyt przewodniczyć, powstał 10 dni temu, za miesiąc stanąć ma przed Wysoką Izbą na sesji zwyczajnej z uzasadnieniem preliminarza budżetowego. Dlatego też, mając zamiar przedłożenia Wysokiej Izbie wraz z preliminarzem budżetowym wytycznych programu nowego rządu — dzisiaj, ograniczę się jedynie do uzasadnienia konieczności, które mną i memi kolegami kierowały. gdyśmy postanowili rozpocząć działalność swą od zwrócenia się do parlamentu o uzyskanie jego zgody na upoważnienie Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów.**

### PEŁNOMOCNICTWA

**Oświadczam w imieniu rządu, że jesteśmy w zasadzie przeciwnikami tego rodzaju nadzwyczajnych uprawnień jeżeli tego nie wymagają zupełnie wyjątkowe okoliczności. Tembardziej musieliśmy poddać głębokiemu przemyśleniu przedłożony wysokiej Izbie projekt z uwagi na dopiero co rozczynające się jej parlamentarne prace, jeżeli więc to uczyniliśmy — to tylko dlatego, że w poczuciu pełni naszej odpowiedzialności państwowej nie mogliśmy znaleźć w obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej w jakiej państwo nasze znajduje się, innego skutecznego środka działania.**

Zaznaczając, że pragnie zwrócić uwagę tylko na kilka najbardziej wyrazistych i charakterystycznych cech dzisiejszej rzeczywistości, mówił p. premjer dalej:

### NOWE CZASY

**Jesteśmy w okresie, kiedy życie szuka nowych łożysk i nowych rozwiązań. Musimy pociągnąć do pracy i walki o przyszłość Polski ludzi przenikniętych głęboką wiarą we własne siły i siły społeczeństwa oraz w przyszłość narodu, ludzi, którzy czują, że najwyższym nakazem jest związanie miljonów obywateli, zamieszujących kraj nasz, z ideą państwa.**

### KRYZYS PSYCHICZNY

**Starzeje się społeczeństwo pracujące, nękane obawą o utratę pracy, a jednocześnie młode elementy nie mogą rozwinąć swych możliwości. Ten stan rzeczy rodzi kryzys psychiczny, który uważam za znacznie groźniejszy niż kryzys gospodarczy. Dominować zaczyna w masach postawa bierna wobec najistotniejszych problemów naszej rzeczywistości. Troska o chleb codzienny nietylko wśród „starych" ale i wśród „młodych" przesłania sprawy najważniejsze — i w tem tkwi największe niebezpieczeństwo.**

### NAJPIERW PRACA

**Zagadnienie to nigdzie nie zostało całkowicie rozwiązane, chociaż, tu i ówdzie zrobiono w tym kierunku dużo. W Polsce stawiam je na pierwszym planie; twierdzę, że w zagadnieniu umożliwienia pracy mamy do czynienia ze sprawą społeczną najważniejszą. Drugim celem jest dopiero to wszystko, co jest ochroną jednostki posiadającej pracę. Ludzie, zaopatrzeni jedynie w cel drugi, popełniają błąd zasadniczy w stosunku do naszej rzeczywistości.**

### RZĄD I SPOŁECZEŃSTWO

**W pracach, które zamierzam podjąć, liczę na poparcie społeczeństwa. Jestem bowiem przekonany, że rezultaty prac rządu w dużej mierze zależą od tego, w jakim stopniu społeczeństwo, którego interesów i egzystencji dotyczą przedsiębrane środki, będzie współpracować przy ich wykonywaniu.**

**Jednem z głównych naszych zadań winno być przyspieszenie procesu zrastania się narodu z państwem. Odrobić musimy opóźnienie, spowodowane przeszło wiekową niewolą, sprostać zadaniom wypływającym z przeżywanej epoki. Można to osiągnąć tylko przez zaktywizowanie dla tych celów szerokich warstw ludności, przez czynną postawę społeczeństwa wobec zadań państwowych, przez jego wiarę we własne siły, jego gotowość do najwyższego wysiłku, a nawet — w razie powstającej konieczności — przez ofiary i przez poświęcenie.**

### BIUROKRACJA

**Nieustannym moim wysiłkiem będzie budować stosunek zaufania i bliskości rządzonych do rządzących przez współdziałanie ludności z władzami. Wszystko, co temu stanie na przeszkodzie i wszystko to, co jako przeszkoda wypływać może z niewłaściwego stosunku administracji do ludności — a więc objawy odrębności tej administracji, jej rozrzutności, niesprawiedliwości, lekkomyślnego wydatkowania grosza publicznego itdp. — będą najbezwzględniej tępione.**

Administracja musi być przepojona zasadą sprawiedliwości i równego traktowania wszystkich warstw i obywateli. Miałem możność, jako minister spraw wewnętrznych, mówić już z tego miejsca o stosunku urzędnika do obywatela; nie potrzebuję więc tego powtarzać, chcę tylko podkreślić może najboleśniejszy i najbardziej dla jedności społecznej drażliwy odcinek: dział administracji skarbowej. W uzdrowienie tego aparatu musimy włożyć całą energję.

### EGZEKUCJE

**Egzekucja — to zło konieczne, które przy wzrastaniu poczucia obowiązków obywatelskich względem państwa z rokiem każdym winna maleć i stawać się czemś wyjątkowem i sporadycznem. Egzekucja, która zabiera ostatnią krowę, czy ostatnie narzędzie pracy, stosowana niejednokrotnie już po uregulowaniu sprawy — może tylko wywołać poczucie krzywdy i odpychać człowieka pracy od państwa.**

### NADUŻYCIA

**I znów odpowiedni dobór ludzi i odpowiednie ich nastawienie psychiczne mogą przekształcić te ujemne siły na dodatnie. wierzę bowiem, że ludność naszego państwa zniesie nawet wielkie ciężary, byleby wiedziała, że są one sprawiedliwie rozłożone i ściągane, a pieniądz publiczny nie jest marnowany. To też rząd uczyni wszystko, co leży w jego mocy, by każdy obywatel miał przeświadczenie, że wszelkie nadużycia na szkodę dobra publicznego będą karane z całą surowością prawa.**

### POŁOŻENIE JEST TRUDNE

**Nie mam zamiaru uspakajać czujności panów, szerzyć nieuzasadnionego optymizmu. Z pełną świadomością odpowiedzialności i z żołnierską szczerością stwierdzić muszę, że położenie nasze jest trudne. Najcięższy bodaj w dziejach ludzkości kryzys gospodarczy wyolbrzymia braki naszego gospodarstwa, które od wieków hamują postępy dobrobytu i opartą o niego potęgę państwa. Pokonać te braki, wyrównać opóźnienia w stosunku do krajów zachodu, stępić ostrze ubóstwa, możemy tylko wytrwałą, upartą pracą, wielkim i ciągłym wysiłkiem.**

**W tym zakresie na plan pierwszy wysuwają się momenty gospodarcze, a więc wysiłek w celu zwiększenia naszej wytwórczości poprzez rozszerzenie i uzdrowienie aparatu wytwórczego i stały wzrost zatrudnienia.**

**Nie łudzę się, że walka o pracę i chleb jest łatwa i dająca szybkie bezpośrednie wyniki. Jest to długie pasmo ciężkich i żmudnych wysiłków — nietylko rządu, ale i wszystkich warstw społecznych. Prowadzić ją musimy uparcie i celowo, nie zbaczając na efektowne łatwizny, ani na poszukiwanie efektów kosztem naszego jutra.**

### DOCHÓD SPOŁECZNY

**Poszukując właściwych rozwiązań dążyć musimy z największym wysiłkiem przedewszystkiem do lepszego wykorzystania naszego potencjału pracy. Bardziej szeroki, bardziej równomierny podział naszego dochodu społecznego pozwoli na wciągnięcie do procesów konsumpcyjnych produkcyjnych większej liczby obywateli, a zatem — na zwiększenie dochodu społecznego.**

### KARTELE

**Dlatego też rząd walczyć będzie z niezdrowemi objawami w organizacji produkcji czy wymiany, oraz z wszelkiem nadużywaniem przewagi gospodarczej, np. przez kartele, w celach wyzysku rynku wewnętrznego, który jest i pozostanie podstawą egzystencji naszego gospodarstwa narodowego.**

### REFORMA ROLNA

**Równocześnie niezbędne jest przyspieszenie prac nad dalszą przebudową ustroju rolnego przy wykorzystaniu wolnych kapitałów obrotowych. Rzucić na ten cel trzeba przedewszystkiem dobra martwej ręki, a więc posiadane przez skarb państwa, instytucje publiczne i fundacje, o ile one nie służą celom specjalnym.**

### BUDŻET

**W gospodarstwie społecznem, jak i w gospodarstwie indywidualnem pożądane rezultaty wydać jedynie może ścisłe przestrzeganie hierarchji celów i środków. Z tego punktu widzenia polityka budżetowa wysuwa się na naczelne miejsce.**

**Budżet skarbu państwa musi być zrównoważony. Nie potrzebuję dodawać, że dotyczy to w równej mierze innych budżetów publicznych. Pokrywanie wydatków zwyczajnych państwa i innych organizacyj publicznych nie może na trwałe opierać się i ciążyć na rynku pieniężnym. Skromne nasze zasoby oszczędnościowe kierowane być muszą wyłącznie na cele inwestycyjne i produkcyjne.**

### WALUTA

**U podstaw wszelkich naszych decyzyj finansowych będzie niezmiennie trwać nadal przeświadczenie, że pieniądz jest rezultatem pracy i oszczędności, i że równowaga budżetu i stałość pieniądza są nienaruszalnemi zasadami polityki polskiej.**

Próby odstępowania od tych wytycznych, to byłoby — nie szukanie nowych rozwiązań, ale zbaczanie na grząski grunt rozstroju, nieporządku i nieodpowiedzialności, byłoby wyrazem słabości władzy i rządzenia na tym odcinku, który ma decydujące znaczenie dla całej struktury państwa: dla jego równowagi na wewnątrz i pozycji na zewnątrz.

### DWIE DROGI

**Wysoka Izbo! W programowym wysiłku, w tendencji szukania wyjścia z obecnej sytuacji mogą się teoretycznie skrzyżować pod kątem prostym dwie drogi i dwa sprzeczne nastawienia. Można całą uwagę skoncentrować na niedoli dnia dzisiejszego i można chcieć popatrzeć w przyszłość narodu i państwa. Można powiedzieć, że jesteśmy u kresu wyczerpania, że chcemy biernie czekać i trwać w stanie obecnym, dopóki jakiś przyjazny los nie zlituje się nad światem i nad nami lub też można — poprzez wysiłki i bolesne, ale niezbędne i najkonieczniejsze ofiary — organizować własną pracą i wolą lepszą i pewniejszą przyszłość.**

**Stwierdzam otwarcie i zdecydowanie, że rząd nasz widzi konieczność wskazania społeczeństwu tej drugiej drogi, jako jedynie wiodącej do celu. Na rządzie bowiem ciąży wielka odpowiedzialność za przyszłość państwa i narodu.**

### BEZ DEFICYTU

**Żaden jednak realny program, żadna skuteczna walka o lepsze jutro nie może być prowadzona, jak długo obok objawów kryzysu ciąży nad życiem gospodarczem dynamika deficytu budżetowego skarbu państwa.**

**Jesteśmy w okresie powolnej poprawy gospodarczej, poprawy niejednolicie dotykającej wszystkie działy produkcji. Poprawa gospodarcza będzie pełniejsza i szybsza, gdy skarb państwa nie będzie wysysał wolnych i narastających kapitałów i środków pieniężnych z rynku na pokrywanie deficytu budżetowego. Uniemożliwia to bowiem dokonywanie się procesu obniżki kosztów kapitału i paraliżuje prywatną aktywność gospodarczą. Korzystna sytuacja budżetowa wzmocni zaufanie i poczucie pewności, które są nieodzownemi elementami poprawy i oswobodzi tezauryzowany pieniądz, ten najniezbędniejszy w naszych warunkach bodziec konjunktury.**

### WOJSKO

**Uważam za konieczność stwierdzić w tem miejscu wobec Wysokiej Izby, że rząd dołoży wszelkich wysiłków i starań i nie zaniedba czujności, by wojsko nasze otrzymało wszystko, co jest niezbędne do wykonania jego głównego zadania — obrony całości państwa.**

### ZIMNY RACHUNEK

**Zrównoważony budżet państwowy — to najistotniejszy element naszej niezawisłości gospodarczej i politycznej. Od naszego wspólnego poczucia odpowiedzialności zależy podjęcie realnej i twardej walki z deficytem budżetowym, jako z elementem zła, który potęguje i rozszerza zjawiska kryzysu na całe społeczeństwo i na całe gospodarstwo narodowe.**

**Nie jest to zło łatwe do opanowania. Państwo ma również swoje koszty „sztywne", ma swoje wydatki, które musi pokryć, na które musi znaleźć środki w normalnych swych dochodach. Pokrycie tych koniecznych wydatków jest poza wszelką dyskusją. A jeżeli tak jest, to w pracach nad zrównoważeniem budżetu stajemy przed zimnym rachunkiem. Musimy określić, jakie wydatki i w jakich sumach są dla państwa tą nieodzowną koniecznością. Musimy dla tych wydatków znaleźć pokrycie w podatkach, będących naturalnem źródłem dochodów skarbowych. Jeżeli zaś okaże się, po uwzględnieniu całokształtu warunków ekonomicznych kraju i możliwości oddziaływania organicznego polityki gospodarczej państwa w kierunku poprawy tych warunków, że odpowiednich dochodów z podatków bez poważnej szkody gospodarczej nie da się osiągnąć — musimy spośród wydatków koniecznych ścinać lub skreślać mniej konieczne.**

**Innej drogi niema. Kto chce osiągnąć równowagę budżetową i zrealizować postulat dobrej gospodarki, ten musi się na tę drogę zdecydować.**

**Idziemy odrazu na całkowite zrównoważenie budżetu i zlikwidowanie deficytu.**

### NOWE CIĘŻARY

**Dotychczasowe źródła dochodów państwa, według starannie przeprowadzonych obliczeń, dadzą nieco ponad 1.900 miljonów złotych. Skromna to suma jak na nasze państwo. Musimy ją przeto uzupełnić nowemi źródłami dochodów.**

### PODWYŻKA PODATKU DOCHODOWEGO

**Tak więc popierwsze — ma być dokonana reforma podatku dochodowego. Reforma ta, polegająca na podwyższeniu stawek i rozszerzeniu koła obowiązanych do opłacania podatku dochodowego, na ujednoliceniu opodatkowania uposażeń i podwyższeniu dodatku do podatku dochodowego. da zwiększenie wpływów o 66 miljonów zł.**

### NADZWYCZAJNY PODATEK OD WYNAGRODZEŃ

**Podrugie—zmuszeni będziemy wprowadzić nadzwyczajny podatek od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych. Nadzwyczajny podatek od tych wynagrodzeń będzie wyznaczony w skali silnie progresywnej, w zależności od wysokości wszystkich wynagrodzeń pobieranych przez danego pracownika. Wpływ z tego źródła wyniesie około 160 miljonów zł.**

### OSZCZĘDNOŚCI

**Jednocześnie musimy zastosować oszczędności, które przeprowadzone będą we wszystkich resortach oraz w przedsiębiorstwach państwowych z bezwzględną konsekwencją. Oszczędności te dokonane będą na taką sumę, która będzie niezbędna dla całkowitego zrównoważenia budżetu.**

**Rozumiecie panowie, że zarządzenia te musimy wprowadzić jak najszybciej, tylko w ten sposób bowiem osiągniemy cel, o który nam chodzi.**

### DALSZE ZAMIERZENIA

**Zespół środków, zmierzających bezpośrednio do przywrócenia równowagi budżetowej nie wyczerpuje naszych najbliższych zamierzeń. Równocześnie dokonać chcemy szeregu posunięć, które z jednej strony przyniosłyby społeczeństwu i jego gospodarstwu tak pożądaną ulgę, a z drugiej strony — stworzyłyby zdrowsze podstawy dla rozwoju gospodarstwa.**

### KOSZTY UTRZYMANIA

**Pragniemy więc położyć nacisk na zniżkę kosztów utrzymania: zamierzamy więc obniżyć komorne za mniejsze lokale mieszkalne, zaniechać poboru od mieszkań najmniejszych podatku od lokali; dalej przystępujemy do akcji obniżenia cen prądu elektrycznego, gazu i innych taryf przedsiębiorstw użyteczności publicznej.**

### ULGI DLA ROLNICTWA

Rentowność gospodarstw rolnych jest nieodzownym warunkiem poprawy gospodarczej państwa. W tej




dziedzinie zamierzam przedewszystkiem zmniejszyć sztywne, i dlatego w dzisiejszym okresie niskich cen tak dotkliwe, obciążenia podatkowe. A więc: obniżyć o połowę pobór dodatku samorządowego do podatku gruntowego, ustalić maksymalną granicę dla opłat drogowych, zakazać poboru — jakże drażniących ludność wiejską — opłat za prawo wjazdu do miasta, czy na targowiska miejskie, i wreszcie uchylić prawo zamiany niektórych świadczeń w naturze na świadczenia pieniężne.

### CENY I TARYFY

Ponadto chcemy zrealizować ostatni etap w walce o zniżkę cen artykułów przemysłowych. By żądać ofiar od przemysłu — zacznę od transportu państwowego. W zakresie taryf towarowych będziemy dążyć do zniżek wydatnych, tak aby wyraźnie zmniejszyły rozpiętość między spadkiem cen materjałów, a spadkiem pobieranej za przewóz opłaty.

### UBEZPIECZENIA

Nadto rząd rozpatrzy możliwość zniżki obciążeń na rzecz instytucji ubezpieczeń społecznych, w pełni uwzględniając słuszne interesy najszerszych warstw ubezpieczonych.

### SAMORZĄD

W dziedzinie samorządu terytorjalnego pragnę zwrócić uwagę na prace już dokonane w zakresie oddłużenia i wprowadzenia racjonalnych oszczędności. Prace te będą z całą konsekwencją kontynuowane i pogłębiane. Przedmiotem prac rządu i ciał ustawodawczych staną się również w czasie najbliższym: unormowanie całokształtu stosunków służbowych pracowników samorządowych oraz zagadnienia z dziedziny ustroju samorządu terytorjalnego.

### CAŁOŚĆ PLANU

Wysoka Izbo! Zamierzone posunięcia gospodarcze zmierzają do zwiększenia zdolności nabywczej ludności rolniczej, obniżenia kosztów utrzymania, zwiększenia obrotów gospodarczych, a w konsekwencji do podniesienia stanu zatrudnienia. Ponadto powinny one ułatwić ekspansję naszej wytwórczości na rynkach zagranicznych.

Realizacja scharakteryzowanych zamierzeń wymaga oczywiście całego zespołu posunięć i całego szeregu wewnętrznie sprzężonych norm prawnych. Pożądane skutki osiągniemy o tyle, o ile cały zespół norm ukaże się w ściśle określonych terminach.

### TYLKO W SPOKOJU

Tylko w atmosferze spokoju i wzajemnego zaufania możemy tę bolesną i bardzo trudną operację, uzdrawiającą podstawy finansowe i gospodarcze państwa, przeprowadzić. Każde opóźnienie może spotęgować ujemne skutki.

Musi zrodzić się w calem społeczeństwie przekonanie, że rząd w sposób zupełnie zdecydowany pragnie i może zahamować deficyt budżetowy, a w ten sposób stworzyć również warunki realizowania aktywnego programu gospodarczego.

### URZĘDNICY

Niektóre z omówionych przezemnie zarządzeń wymagają dużych ofiar. Wymaga ich jednak nieodparta konieczność państwowa i nie wątpię, że masy urzędników państwowych i samorządowych, które na każde wezwanie państwa gotowe były do jak najdalej idących wyrzeczeń, i tym razem spełnią swój obowiązek.

Pragnę zaznaczyć, że przez rząd rozpatrzone będzie w porozumieniu ze światem urzędniczym zagadnienie zadłużenia pracowników państwowych oraz dogodne rozłożenie spłat reszty pożyczki inwestycyjnej.

### RZĄD I SEJM

Z egoistycznego punktu widzenia, rząd wolałby może podzielić obecnie odpowiedzialność z Sejmem. Z najgłębszem przeświadczeniem zapewniam jednak, że w ten sposób ucierpiałby interes państwa, który jest interesem najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Dlatego śmiem prosić wysoką Izbę o przyjęcie przedłożenia rządowego.

# P. Premjer i Minister Skarbu

## odwiedzili przedstawicieli prasy

W dniu wczorajszym w czasie przerwy w obradach Sejmu przybył do klubu sprawozdawców parlamentarnych prezes Rady Ministrów, p. Kościałkowski, w towarzystwie szefa Biura Prasowego Prezydjum Rady Ministrów p. Święcickiego, a w kilka chwil później p. wicepremjer i minister Skarbu, Kwiatkowski w towarzystwie zastępcy szefa Biura Prasowego, p. Rakowskiego.

Przy wejściu do lokalu powitali przedstawicieli rządu członkowie prezydjum klubu. Wizyta trwała około trzech kwadransy.

P. premjer Kościałkowski zaznaczył, że starym zwyczajem przyszedł do lokalu klubu sprawozdawców, aby złożyć wizytę prasie.

„Jakże mógłbym inaczej — powiedział p. premjer — jeśli chcę rzeczywiście współpracować z prasą, a przez nią ze społeczeństwem. Nie czynię tego dla jakiegoś celu osobistego, lecz dla osiągnięcia celów, które w tej chwili obecnej są bardzo ważkie. Sytuacja jest ciężka i wymaga koordynacji wszystkich wysiłków".

W rozmowie towarzyskiej wspomniał p. premjer z żalem o zmarłym członku klubu sprawozdawców, ś. p. Przysieckim, podnosząc, że Zmarły zawsze odnosił się jaknajbardziej rzeczowo do zamierzeń rządu, który uważał za słuszne i celowe.

W lokalu klubu podczas wizyty członków rządu zebrało się kilkudziesięciu dziennikarzy krajowych i zagranicznych.

# Rząd bada sytuację

## gospodarczą w kraju

W deklaracji z dnia 14 rząd stwierdził, iż „Jedyna rzetelna i niezawodna droga do poprawy ogólnego położenia wiedzie przez rozumne i nacechowane dobrą wolą spółdziałanie społeczeństwa i rządu, przez gotowość do ofiar i przez skuteczną i zorganizowaną pracę".

W dążeniu do nawiązania tak pojętej współpracy społeczeństwa z rządem, naskutek uchwały Komitetu Ekonomicznego Ministrów, w najbliższych dniach wyjeżdża do ważniejszych ośrodków kraju specjalna komisja, która odbędzie szereg regjonalnych konferencyj z przedstawicielami samorządu gospodarczego. Komisja ta, której przewodniczyć będzie dyrektor gabinetu ministra Skarbu, p. Wiktor Martin, otrzymała polecenie zbadania na miejscu aktualnych bolączek życia gospodarczego, odczuwanych w zakresie handlu wewnętrznego i zagranicznego, spraw podatkowych, komunikacyjnych, socjalnych, kredytowych i administracyjnych. Badania objąć mają ponadto szereg specyficznych zagadnień regjonalnych i branżowych.

Jak się dowiadujemy, uzyskane w tej bezpośredniej drodze materjały wykorzystane będą w dalszych pracach rządu, celem przeciwdziałania tym wszystkim zaporom i hamulcom, które zacieśniają sztucznie rozwój życia gospodarczego i których stępienie lub usunięcie rząd uważa za rzecz szczególnie pilną.

# Pogwałcenie praw mniejszości polskiej

## na Śląsku Opolskim

Rząd niemiecki wydał przed rokiem zarządzenie, iż mniejszość polska w Niemczech nie może być zmuszana do t. zw. Arbeitsdienstu i Landhilfe. Pomimo to kopalnia skarbowa w Zabrzu zwolniła kilku robotników polskich, komunikując im, iż muszą zgłosić się do Arbeitsdienstu (obowiązkowa służba pracy).

Wskutek protestu organizacyj polskich zarząd kopalni cofnął początkowo wymówienie pracy robotnikom polskim, ale następnie zwolnił ich po raz drugi. Tym razem zwolnienie Polaków motywowano koniecznością przeprowadzenia redukcji. Zwolnieni robotnicy polscy zarejestrowali się jako bezrobotni i pobierali zasiłki. Przed kilku dniami jednak odebrano im karty bezrobotnych, wstrzymano wypłatę zasiłków i oświadczono, iż muszą zgłosić się do Landhilfe.

Organizacje polskie wystąpiły ponownie z protestem wobec władz niemieckich w Zabrzu. Protestującym delegatom polskim oświadczono, iż krajowy urząd pracy we Wrocławiu zdecydował, że mniejszość polska musi również pełnić pracę przymusową w t. zw. Landhilfe.

Zarządzenie władz wrocławskich, stanowiące pogwałcenie praw mniejszości polskiej w Niemczech, wywołało wielkie wzburzenie wśród Polaków na Śląsku Opolskim.

Władze hitlerowskie stosują coraz częściej wobec ludności polskiej system szykan i represji, zwłaszcza w dziedzinie przydziału pracy. Bezrobtni Polacy, zgłaszający się do urzędu pośrednictwa pracy w Zabrzu z prośbą o zajęcie, zapytywani są przez urzędników, czy są członkami S. A. (bojówki hitlerowskie). Na odpowiedź przeczącą oświadcza się bezrobotnym Polakom, iż wobec tego nie mogą oni otrzymać żadnego zajęcia.

Organizacje polskie na Śląsku Opolskim zamierzają w obronie praw mniejszości polskiej wystąpić ze skargą do komisji mieszanej.

# Ruch kołowy w Zaduszki

## na cmentarz Powązkowski

W związku ze zbliżającemi się Zaduszkami i wzmożeniem ruchu kołowego na ulicach, wiodących do cmentarzy, starostwo grodzkie północno - warszawskie zarządziło, aby 1, 2 i 3 listopada ruch pojazdów zdążających do cmentarza Powązkowskiego odbywał się ul. Dziką i Powązkowską, odjazd natomiast ul. Tatarską i Ostroroga w kierunku ul. Młynarskiej.

Ponieważ pojazdy wracające z Powązek zdążać będą ulicą Tatarską, Ostroroga i Młynarską, obok cmentarzy ewangelickich, będą się spotykały na ulicy Młynarskiej z falą pojazdów, zdążających na te ostatnie cmentarze, może to spowodować zatory. W związku z tem funkcjonarjusze P. P. normować będą odpowiednio postoje, dojazd i odjazd z tych cmentarzy.

Na wyżej wymienionych ulicach, za wyjątkiem ulicy Dzikiej od Błońskiej do Młynarskiej, zarządzony został ruch jednokierunkowy z tem jednakże, że w okresie, gdy ruch będzie minimalny, dyżurny oficer P. P. będzie zarządzał czasowe przepuszczanie pojazdów w obydwóch kierunkach. Na ul. Okopowej między Dziką i Stawki pojazdy będą przepuszczane tylko w kierunku ul. Dzikiej w stronę ulicy Stawki, dozwolone przytem będzie wysadzanie pasażerów na ul. Okopowej.

Wyznaczono następujące postoje pojazdów przed cmentarzem Powązkowskim: 1) na odcinku ul. Okopowej między Dziką i Niską w kierunku tej ostatniej wzdłuż ogrodzenia cmentarnego, 2) na ul. Tatarskiej w jednym szeregu wzdłuż ogrodzenia cmentarnego przy chodniku i 3) dla pojazdów rządowych i dyplomatycznych na ul. Piaskowej po stronie numerów nieparzystych; wyjazd tych pojazdów będzie się odbywał ul. Piaskową, Burakowską w kierunku Powązkowskiej i Okopową.

| PAŹDZIERNIK | SŁOŃCE | |
|---|---|---|
| **25** | wschód | zachód |
| PIĄTEK | 6—17 | 16—23 |
| | KSIĘŻYC | |
| | wschód | zachód |
| | 4—15 | 15—7 |
| | Dł. dnia | Ubyt. |
| | 10—6 | 6—4 |

Dziś: Św. Kryspina.
Jutro: Św. Ewarysta.

## KINA

ACRON: „ABC miłości".
AS: „Nędznicy" i „Flip i Flap robią karjerę".
ANTINEA: „Kuszenie Szatana" i „Tajemne Moce".
AMOR: „Nana" i „Pojedynek ze śmiercią".
APOLLO: „Wyprawy krzyżowe".
CAPITOL: „Wacuś".
CASINO: „Dziewcze z Budapesztu".
COLOSSEUM: „Światło w ciemnościach" i rewja.
COLOSSEUM MAŁE: „Młode Orły".
CORSO: „Roześmiane oczy" i rewja.
ELITE: „Skandale miljonerów" i „Legong".
ERA: „Pieśń nocy" i „Harmonja".
KINO PAR. ŚW. ANDRZEJA: „Brat Djabła" i dodatki.
EUROPA: „Noc weselna".
FORUM: „Wonder - Bar" i „Rumba".
ITALJA: „Tajemnice Peraku".
KOMETA: „Sing - Sing" i rewja.
KINO MIEJSKIE: „Kaprys Hiszpański".
LOS: „Wszystko to żart".
MAJESTIC: „Mężczyźni wolą mężatki".
MARS: „Poszukiwaczki złota" i „Małe kobietki".
MASKA: „Harmonja" i „Dwaj hultaje".
MEWA: „Szpieg Nr. 13" i „Kobieta szuka miłości".
MUCHA: „Młody Las" i „Nasi taksówkarze".
METRO: „Bar - miewe".
N. TOMBOLA: „Malowana Zasłona" i „O czem śnią dziewczęta".
OKO PRASKIE: „Bez nazwiska" i „Czterech Dżentelmenów" oraz rewja.
PAN: „Dwie Joasie".
PETIT TRIANON: „Dla Ciebie śpiewam" i „Szpieg Nr. 13".
POPULARNY: „Żywy zastaw" i rewja.
PRAGA: „Wesoła Wdówka" i rewja.
RAJ: „Czarna Perła" i „Nasi Szoferzy".
RENA: „Azef" i „Hanka".
SFINKS: „Dziewczęta w mundurkach" i rewja.
SOKÓŁ: „Katiusza" i „Zaczarowany flet".
ŚWIATOWID: „Bosambo".
ŚWIAT: „Nowi Ludzie" i „Niewolnica z Mandalay".
TON: „Powrót Frankensteina".
VARIETE: „Teraz i zawsze" i „Synowie Pustyni".
UCIECHA: „Mężczyźni do wyboru".
UNJA: „Cienie Broadwayu" i rewja.

## Wypadki i kradzieże

**Pożar na Marymoncie.** W mieszkaniu adwokata Władysława Nagłowskiego przy ul. Marji Kazimiery 45, wybuchł pożar. Na miejsce pożaru przybyło pogotowie ogniowe pierwszego oddziału. Okazało się, iż w mieszkaniu zapaliła się podsufitka. Pożar zagrażał poważnem niebezpieczeństwem, gdyż dom jest drewniany. Dzięki energicznej akcji straży ogniowej pożar ugaszono.

**Nagłe zasłabnięcia.** Na ul. Marymonckiej zasłabł nagle Antoni Grzelak, robotnik, zam. przy ul. Balickiej 13. Wezwany lekarz Pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Grzelaka do domu.

Halina Nawarska, robotnica fabryczna, (Miedziana 18) zasłabła nagle na ulicy Karolkowej. Wezwany lekarz Pogotowia stwierdził atak sercowy i przewiózł ja do domu.

**Tragiczna ucieczka więźnia.** Z Sądu Apelacyjnego prowadzony był do więzienia na Pawiak, 21-l. Roman Kłokowski. Na ul. Długiej, wprost gmachu Ministerstwa Opieki Społecznej, więzień zamierzając prawdopodobnie uciec, skoczył nagle w bok, lecz wpadł pod przejeżdżający samochód. Lekarz stwierdził rany miażdżone czoła i ogólne potłuczenie. Kłokowskiego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala więziennego, przy ul. Dzielnej.

# Runęło rusztowanie

## na Nalewkach

Przed kilku miesiącami w domu przy ul. Nalewki 32, będącego własnością Jakóba Kleina (Prosta 18) i Abrama Szpigelmana, Kupiecka 18) zauważono nad oknami pierwszego piętra, w lewej oficynie, szereg pęknięć na murze. Inspekcja budowlana zarządziła wmurowanie w ścianę żelaznej belki celem wzmocnienia osłabionego muru. W dniu wczorajszym przystąpiono do pracy. Po ustawieniu rusztowania z drabin, o godz. 15-ej zaczęto dzisiaj wciągać żelazną belkę. Szczeble drabiny nie wytrzymały ciężaru i załamały się, a znajdujący się na rusztowaniu murarze spadli na bruk, doznając ciężkich obrażeń. I tak: Stanisław Orłowski, lat 66, (zam. ul. Chełmżyńska 27) doznał złamaina ręki, Leopold Michałowski, lat 42, (zam. Muranowska 34) doznał stłuczenia kręgosłupa wskutek przygniecenia belką żelazną, Stanisław Miszko, lat 29 (Dzika 35) spadając, uderzył głową w szybę drukarni na parterze i dotkliwie się potłukł i pokaleczył.

Władze policyjne na miejsce wypadku ustawiły posterunek policyjny do czasu przybycia komisji śledczej.

## Z miasta

### KONTROLA DOWODÓW KONI

W terminie od 28 b. m. do 4 grudnia r. b. odbędzie się doroczna kontrola ewidencji koni za pośrednictwem organów P. P., polegająca na sprawdzeniu dowodów tożsamości koni lub innych dokumentów zastępczych. Celem ułatwienia dokonania tych czynności wzywa się wszystkich właścicieli koni, ażeby wymienione powyżej dokumenty w okresie kontroli przechowywali w ten sposób, ażeby dzielnicowi zgłaszający się do stajni po dokument konia, mogli otrzymać go bez żadnej zwłoki.

W razie przewidzianej nieobecności kilkudniowej w czasie kontroli, właściciele koni winni pozostawić dowody tożsamości domownikom lub innym osobom, które mogłyby z chwilą zgłoszenia się funkcjonarjusza P. P. dowody te doręczyć.

### WALKA Z ALKHOLIZMEM

Wagon-wystawę do walki z alkoholizmem Abstynenckiej ligi kolejowców, ustawiony na stacji Warszawa - Wileńska, odwiedził wczoraj dyrektor departamentu służby zdrowia w Min. opieki społecznej, dr. Adamski, w towarzystwie naczelnika wydziału dr. Palestra.

Wystawa będzie zamknięta w piątek, 25 b. m., poczem wagon-wystawa wyruszy na objazd warszawskiej dyrekcji kolejowej, zatrzymując się na szeregu większych i mniejszych stacyj.

### ZLIKWIDOWANY STRAJK

Wskutek interwencji inspekcji pracy VII obwodu nastąpiła likwidacja strajku około 600 robotników, zatrudnionych przez firmę prywatną przy budowie szosy na odcinku Radzymin — Wyszków. Likwidacja strajku nastąpiła dzięki temu, że przedsiębiorca wypłacił zaległe zarobki za ostatnie parę tygodni.

### REJESTRACJA

W sobotę, 26 b. m., w kolejnym dniu drugiej powszechnej rejestracji mężczyzn ur. w r. 1915, winni zgłosić się w wydziale wojskowym Zarządu Miejskiego przy ul. Florjańskiej 10, w godz. od 8 m. 30 do godz. 13, poborowi zamieszkali na terenie 6-go komisarjatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od liter A do J włącznie.

### CZEPIANIE SIĘ DZIECI

W obrębie starostwa grodzkiego północno-warszawskiego zatrzymano troje dzieci: Marjana Jankiewicza, Stefana Bartosiaka i Arona Frajlanda za czepianie się wozów tramwajowych. Dzieciom udzielono upomnienia i oddano pod dozów rodziców, uprzedzając ich, że w razie powtórzenia się tego rodzaju wykroczenia, będą oni ukarani z całą surowością.

## Odpust

Św. Kryspina i Kryspinjana patronów mistrzów szewckich w niedzielę 27 b. m. w kościele Św. Jacka (Freta 10). Msza Św. o g. 7 — 9 i pół na intencję Cechu mistrzów szewckich i o godz. 11-ej Suma z uroczystą procesją i kazaniem. Nieszpory z uroczystą procesją o godz. 5-ej.

### Wynagrodzenie pracowników miejskich

# Za niewykorzystany urlop

Na skutek starań Związku zawodowego pracowników samorządowych miejski wydział spraw ogólnych wydał okólnik, zmieniający dotychczasowe postępowanie w sprawie przyznawania pracownikom wynagrodzenia za urlop niewykorzystany przed przeniesieniem ich na emeryturę.

Dotychczas pracownik otrzymywał jako ekwiwalent za niewykorzystany urlop, jedynie różnicę pomiędzy uposażeniem służbowem a zaopatrzeniem emerytalnem. Obecnie wydział spraw ogólnych stwierdził, iż na zasadzie przepisów ustawy pracownikom miejskim, przeniesionym na emeryturę przed wykorzystaniem urlopu wypoczynkowego, niezależnie od zaopatrzenia emerytalnego, przysługuje prawo do otrzymania całkowitego wynagrodzenia za okres urlopu. Pomimo to jednak nieliczni tylko pracownicy miejscy zdołali otrzymać należne im wynagrodzenie, dalszą bowiem wypłatę za niewykorzystany urlop wstrzymano, gdyż całą sprawę skierowano ponownie do biura radcy prawnego dla uzyskania ostatecznej opinji.

Ponieważ upominać się o to wynagrodzenie można tylko w ciągu tego samego roku kalendarzowego, za który urlop się należy i ponieważ przedawnienie następuje po 6 miesiącach od chwili zwolnienia pracownika, wszyscy zainteresowani powinni natychmiast zgłosić swe pretensje do biura personalnego.

Ze swej strony zarząd Związku zawodowego pracowników samorządowych czuwa nad tem, aby sprawa ta była załatwiona w najbliższym czasie.

# Okęcie

## odcięte od miasta

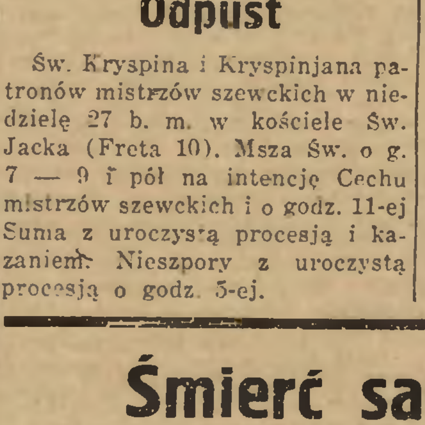
Niemiła niespodzianka spotkała dwutysięczną rzeszę pracowniczą Wytwórni Silników Państwowych Zakładów Lotniczych na Okęciu. Gdy o godz. 16-ej pracownicy opuścili gmach fabryczny, znaleźli się w kłopotliwej sytuacji,, gdyż najważniejszy środek lokomocji — tramwaj przestał kursować spowodu podmycia toru tramwajowego przez padające od dwu dni deszcze. Część pracowników dostała się do miasta pociągiem Lotnisko - Warszawa, reszta zaś, a wśród nich wiele kobiet, brnęła pieszo po kolana w błocie do ul. Opaczewskiej.

# Śmierć samobójcza

## na Muranowskiej

Wczoraj w godzinach popołudniowych do mieszkania Szyji Herbaty przyszła siostra jego żony, 30-letnia Gołda Kleinmanowa. Kleinmanowa chciała za wszelką cenę dostać się w charakterze sublokatorki do mieszkania Herbaty. Wielogodzinne rozmowy nic dały wyniku i Kleinmanowa w dalszym ciągu upierała się przy tem. W czasie długotrwałej rozmowy silnie zdenerwowana Kleinmanowa porwała butelkę esencji octowej i usiłowała wypić jej zawartość, by w ten sposób pozbawić się życia. Domownicy zdołali wyrwać butelkę, tak, że desperatka nie zdążyła wypić jej zawartości.

Po godzinnem siedzeniu Kleinmanowa, skorzystawszy z nieuwagi domowników, wybiegła na klatkę schodową i rzuciła się z okna 4-go piętra na bruk podwórza. Desperatka doznała ogólnych ciężkich potłuczeń i pęknięcia podstawy czaszki. Zaalarmowano lekarza, który po przybyciu stwierdził zgon.




### Najbliższe premjery w teatrach!

# NARODOWYM, POLSKIM I NOWYM

## („Przepióreczka", „Kordjan„ i „Łańcuch")

Teatr Narodowy, Polski i Nowy występują w okresie najbliższych 10 dni z trzema polskiemi premjerami.

Pierwszą chronologicznie premjerą będzie na scenie Teatru Nowego sztuka współczesna w 4 aktach p. t. „Łańcuch" pióra utalentowanej młodej dramatopisarki, Janiny Morawskiej, która pierwszym swoim debiutem („Sobowtór") przed paru laty na scenie teatru Solskiej na Żoliborzu zwróciła nader życzliwą uwagę całej krytyki stołecznej. Nowa sztuka p. Morawskiej otrzymała atrakcyjną obsadę naczelnych ról kobiecych w osobach: Ireny Solskiej i Jadwigi Smosarskiej. W głównych rolach męskich: Jerzy Roland i Jerzy Weckowski.

Drugą z kolei premjerą będzie „Przepióreczka" Żeromskiego, która ukaże się na scenie Teatru Narodowego jako wyraz hołdu dla wielkiego pisarza i obywatela z racji 10-lecia Jego zgonu. „Przepióreczka" grana była na tej scenie przed 10 laty i stała się wówczas wielkim sukcesem artystycznym i zdarzeniem o głębszem znaczeniu ideowem. Obecnie „Przepióreczka" również ukaże się w reżyserji Osterwy i z jego udziałem w roli Przełęckiego. Partnerką Osterwy w roli Smugoniowej będzie Marja Modzelewska.

Skolei trzecią premjerą najbliższych 10 dni będzie — z cyklu wielkiej twórczości dramatycznej rodzimej na scenie Teatru Polskiego arcytwór monumentalnego teatru Polskiego „Kordjan" w nowej inscenizacji Leona Schillera. Rolę tytułową w „Kordjanie" odtworzy jeden z najpiękniejszych talentów młodego pokolenia aktorskiego, Marjan Wyrzykowski. Józef Węgrzyn gra Nieznajomego, Samborski — Wielkiego Księcia, Piaskowska „Violettę", Borowska — Laurę, Socha — Cara, Halska — Imaginację, Andryczówna — Strach, Buszyński — Prezesa.

# S. p. Roman Jan Kurowiecki

## Urzędnik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy

Po krótkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 23 października, przeżywszy lat 66.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy Zmarłego odbędzie się dn. 26 października o godz. 10-ej rano w dolnym kościele św. Aleksandra poczem nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski, do grobu rodzinnego. Na smutne te obrzędy prosi przyjaciół i życzliwych pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

### Z Konserwatorjum

# Irra Petina

## Recital śpiewaczy

Tytuły artystyczne p. I. Petina (artystki Metropolitain Opera w New - Jorku i absolwentki Curtis Instytute of Music) nie są czczą reklamą, ani frazeologją. Irra Petina jest naprawdę dużej miary artystką i doskonałą śpiewaczką. Jej piękny, głęboko osadzony głos, umiejętność operowania nim i wszechstronna kultura wokalna składają się na całość nieprzeciętną i interesującą. Oprócz dobrej szkoły śpiewaczej posiada jeszcze p. Petina dar zjednywania sobie słuchaczy bezpośredniością i szczerością swojej interpretacji. Każda z zaśpiewanych przez nią pieśni żyje własnem życiem i ma swoje określone oblicze.

Najlepiej wypadły w interpretacji p. Petiny pieśni rosyjskie. Arja Marty z op. „Chowańszczyzna" miała dużo pięknego wyrazu; „Oczekiwanie" Dargomyżskiego było pełne uczucia i ślicznego nastroju „Step" Greczanikowa posiadał właściwy styl i ekspresję; dwie pieśni Czajkowskiego i „Habanera" z opery „Carmen" zjednała p. I. Petina burzę oklasków i żywiołowy entuzjazm tłumnie zebranej publiczności.

Trzeba do tego dodać, że cały trudny i poważny program recitalu I. Petina był wykonany równie świetnie pod względem barw, kolorytu i dynamiki, co i poprzednio wymienione utwory. „Le matin" i „chanson du fou" Bizet'a były pełne finezji jak również „chanson de la Mariée" i doskonała „Tout gai" Ravela. W „8 pieśniach cygańskich" Brahms'a ciepły i soczysty głos p. Petina miał szerokie pole do popisu a trzy klasyczne arje (z „Didony" Purcell'a, z „Radamisto" i z „Agrippiny" Haendla) w interpretacji świetnej artystki, posiadały odpowiednią powagę i cechy właściwego stylu.

# Recital fortepianowy Teofany Daneff

Pianistka bułgarska, Teofana Daneff (uczennica Lazara Lévy), wystąpiła z recitalem, zorganizowanym przez Towarzystwo Polsko - Bułgarskie. Młodziutka pianistka wybrała program bardzo trudny i niebanalny: trzy kapitalne dzieła Szumanna 1) Etiudy Symfoniczne, 2) Davidsbündlertänze i 3) Karnawał.

Niełatwo jest wykonać cały recital, poświęcony Schumannowi, którego kompozycje wymagają dużej siły, wytrzymałości i napięcia, zwłaszcza zaś, jeżeli się jest młodą wirtuozką, nieobytą dostatecznie z estradą koncertową. P. T. Daneff, widocznie stremowana, i nie bardzo umiejąca panować nad sobą, grała chwilami dobrze, ze szczerem uczuciem, dużym wyrazem i polotem, chwilami natomiast, sprawiała wrażenie uczennicy, recitującej z niezbyt szczęśliwym rezultatem wyuczoną lekcję. Ciepły ton i miękkie uderzenie, przyjemne w piano, nie mogło zastąpić braku dostatecznej siły w forte; przytem kiści rąk ma p. Daneff za słabe, wskutek czego niejednokrotnie, przemęczona naprężonym wysiłkiem ręka, odmawiała posłuszeństwa. Koncertantka jednak dysponuje dużą skalą dynamiczną i robiła naogół wrażenie zdolnej i kulturalnej pianistki, rokującej lepsze nadzieje na przyszłość, przy dalszej usilnej pracy nad sobą.

Michał Kondracki

## RADJO

### WARSZAWA

Piątek, 25 października 1935 r.

6.30 „Kiedy ranne...". 6.33 Pobudka do gimn. 6.34 Gimnastyka. W przerwie o godz. 7.20 — Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 „Parę inform." 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 Aud. dla szkół (dla dzieci st.): „Wesele huculskie". 12.40 „Fantazje i fragmenty z oper". 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy": 15.30 Muz. lekka (pł.). 16.00 Pogad. dla chorych (ze Lwowa). 16.15 Konc. w wyk. ork. pod dyr. Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.45 „Chwilka pytań" (dla dzieci st.). 17.00 Reportaż z polskiej wystawy pływającej w Chinach. 17.15 Wiersze o dzieciach — J. Ejsmonda. 17.20 Recital śpiewaczy A. Lenczewskiej - Sławińskiej. 17.40 Muzyka (pł.). 17.50 Poradn. sport. 18.00 Konc. kameralny. 18.30 Pogad. aktualna. 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Piosenki w wyk. A. Astona i M. Didur - Załuskiej (pł.). 19.00 „Skrzynka roln." 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Wiadom. sport. 19.50 Biuro Studjów rozmawia ze słuchaczami P. R. 20.00 Monolog aktualny. 20.15 Konc. Ork. instr. dętych. 21.00 Dzien. wiecz. 21.10 „Obrazki z Polski współcz. 21.15 Muzyka filmowa w wyk. Małej Ork. P. R. 22.30 „Obecny stan misyj katolickich na świecie" — odczyt. 22.45 J. S. Bach: Toccata C - dur (pł.). 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Muz. tan. (pł.).

Sobota, 26 października 1935 r.

„Kiedy ranne..." 6.33 Pobudka do gimn. 6.34 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (pł.). W przerwie o 7.20 — Dzien. por. 7.50 Progr. na dz. bież. 7.55 „Parę inform. 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 Koncert (pł.). 13.25 Chwilka dla kobiet. 14.30 Muz. lekka w wyk. A. Furmańskiego. 15.00 Opowiadanie K. Truchanowskiego „Goście". 15.15 Przegl. giełd. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 „Serenady" w wyk. Ork. 58 p. p. (z Poznania)). 16.00 Lekcja jęz. franc. 16.15 Recital skrzypc. T. Kleinmana. 16.30 „Skrzynka techn.". 16.45 „Cała Polska śpiewa" — aud. prow. prof. B. Rutkowski. 17.00 „Polska wystawa pływająca w Japonji" — reportaż. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Drop" — pogad. 17.50 „Mir i okolice" — pogad. 13.00 Słuchowisko dla dzieci — „Feluś - muzykant" (ze Lwowa. 18.30 „Przegl. wydawnictw". 18.40 Pogad. społeczna. 18.45 Muzyka szwedzka. (pł.). 19.00 „Przegląd wydawn roln.". 19.10 Progr. na dz. nast. 19.20 Konc. rekl. 19.35 Wiadom sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Gdyśmy byli studentami" — lekka aud. muzyczna (ze Lwowa). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współcz.". 21.00 Aud. dla Polaków z zagran. 21.30 „Wesoła Syrena": „Dzionek Polskiego Radja" — (Wznowienie). 22.00 Kapela kujawska. 22.30 „Z oper włoskich (pł.). 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn 23.05 Muz. tan. w wyk. Małej Ork. P. R.

## TEATRY

TEATR WIELKI OPERA: Do soboty włącznie co wieczór „Rose Marie". Najbliższą przemjerą będzie opera Flotowa, „Marta"—z Adą Sari.

TEATR NARODOWY: Dziś „Pan Damazy". W piątek „Poskromienie złośnicy". W próbach „Przepióreczka" Żeromskiego w reż. Osterwy i „Cyd" w reż. Borowskiego.

TEATR POLSKI: Dziś o godz. 7 m. 30 „Król Lir" z Węgrzynem w roli tytułowej. W próbach „Kordjan" Słowackiego.

TEATR NOWY: Dziś „Powrót mamy" z Gellówną, Piaskowską i Grabowskim. W próbach w reż. Wysockiej sztuka „Łańcuch" J. Morawskiej.

TEATR LETNI: Dziś „Dom otwarty" Bałuckiego w reżyserji Z. Ziembińskiego.

TEATR MAŁY: Dziś „Żołnierz i bohater" Shaw'a. Dziś abonament 6-B, w piątek 6-C.

TEATR ATENEUM: Dziś po raz 25-ty „Marcowy kawaler" oraz „Majster i czeladnik". W obu sztukach triumf święcą Jaracz i Perzanowska. W próbach arcydzieło Żeromskiego „Tureń" ze Stefanem Jaraczem w roli Szeli.

TEATR KAMERALNY: Dziś dramat Żeromskiego „Ponad śnieg".

INSTYTUT REDUTY: Dziś i jutro komedja Cwojdzińskiego „Teorja Einsteina" w reż. Osterwy.

TEATR MALICKIEJ: Dziś i jutro „Epoka tempa" z Malicką.

„WIELKA REWJA": Operetka „Kawiarenka" Benatzky'ego.

HOLLYWOOD: Dziś i jutro rewja „Wesoła jesień".

CYRULIK WARSZAWSKI: (Kredytowa 14): Dziś satyra „Na jeża" z Zimińską.

OPERETKA NA CHŁODNEJ: Operetka Kalmana „Księżna Czardaszka"



# Kupcy i rzemieślnicy żydowscy

## świetnie wspomagani przez kasy bezprocentowe

Jak poważną rolę grają żydowskie kasy bezprocentowe w zwycięskiej walce rzemieślnika żydowskiego z rzemieślnikiem polskim oraz kupca żydowskiego z kupcem polskim, dowodzi na przykładzie Bydgoszczy „Dziennik Bydgoski". W piśmie tem czytamy:

„Jednym z czynników, gruntujących żydowski stan posiadania w Bydgoszczy i przyczyniających się do wzrostu żydostwa na naszym terenie, jest bezsprzecznie kasa bezprocentowych pożyczek, istniejąca przy tutejszej gminie żydowskiej. Obecnie odbyło się zebranie członków tej kasy i na zebraniu przyjęto sprawozdanie roczne z działalności. Sprawozdanie to jest dla nas wysoce wymowne, stwierdza bowiem, co się robi wśród żydów i warte jest omówienia.

Otóż w ubiegłym roku budżetowym kasa miała obrotu 46.580 zł. Z posiadanych w kasie pieniędzy udzielono pożyczek na kwotę 19.852,35 zł. Interesująca jest statystyka osób, które brały pożyczki. Uwagę zwraca szczodre finansowanie rzemiosła żydowskiego, wdzierającego się na nasz teren. I tak 10 pożyczek otrzymali krawcy, siedem pożyczek dostali szewcy i dziewięć pożyczek inne rodzaje rzemiosła.

Sumą blisko 5 tys. zł. wspomożono składy skór, wypierane ostatnio skutecznie z naszego rynku. Nowopowstała firma handlu płodów rolnych dostała również kilka tysięcy „na początek". Pozatem wspomagano składy manufaktury — 10 pożyczek, i inne (12 pożyczek).

Kasa posiada 126 członków. Opłacili oni 310 zł. składek. Reszta funduszów pochodzi z ofiar zamiejscowych. Gotówką obraca się całkowicie. W kasie znajdowało się przy ostatniej rewizji 36 zł., a więc wszystko, z wyjątkiem tej drobnej sumy poszło do rąk członków kasy.

Tak oto wygląda działalność kasy żydowskiej, będącej tym czynnikiem, mającym pomóc każdemu ze zjeżdżających na nasz teren żydów przetrwanie pierwszych trudności i usadowienie się tu na dobre".

# Fabryka fałszywych franków

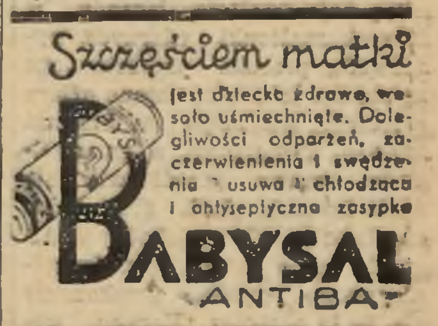
## funkcjonowała w Sosnowcu

SOSNOWIEC, 24.10 (tel. wł.). W Sosnowcu wykryto największą bandę fałszerzy pieniędzy, jaka kiedykolwiek grasowała na terenie Polski.

Kilka miesięcy temu policja otrzymała doniesienie od żydowskich czarnogiełdziarzy, że na terenie Sosnowca pojawiły się fałszywe banknoty 50 i 500-frankowe. Badanie, skąd owe banknoty pochodzą, napotykało na trudności nie do przezwyciężenia, i władze śledcze przypuszczały, że pozostawił je jakiś kolporter międzynarodowej szajki.

Hipoteza ta jednak upadła, gdy wykryto w przesyłce pieniężnej do Francji filji Banku Handlowego w Sosnowcu kilka 500-frankowych fałszywych banknotów.

Wszczęto na nowo długie i żmudne śledztwo. Uwagę władz zwróciły listy i przesyłki wartościowe, wysyłane z różnych stron Polski stale do jednych i tych samych osób we Francji. Dalsze




śledztwo wykazało, że nadawcą przesyłek jest 28-letni Izajasz Nowakowski, inżynier, zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Będzińskiej 46.

Przeprowadzona w nocy rewizja zakończyła się zdemaskowaniem fałszerzy. Policja wykryła różne klisze, odczynniki chemiczne, farby i wielką prasę wagi 250 kg. Fabryka mieściła się na parterze kamienicy, należącej do trzech braci Nowakowskich.

W toku śledztwa, w którem wzięli udział przedstawiciele policji francuskiej, okazało się, że w skład bandy wchodzili trzej bracia Nowakowscy, dwaj litografowie: Marjan Kołankowski i Henryk Żółtowski, oraz Izrael Mandel.

Szajka uprawiała działalność od czerwca i zdążyła wyprodukować falsyfikatów na 3 miljony franków.

### Gen. Graziani — nowoczesny Scypjon afrykański

# Gwiazda wojenna armji włoskiej

## wspaniały zwycięzca spod Dagherei

Wśród włoskich generałów, prowadzących ofenzywę na Abisynję niewątpliwie na czoło wysuwa się postać jednego z najdzielniejszych wodzów armji włoskiej i najtęższych żołnierzy kolonjalnych, gen. Graziani. Młodszy od swych kolegów, dowodzących na froncie północnym, gen. Graziani jest dyktatorem frontu południowego i pod jego kierunkiem zgromadzone we włoskiej Somali oddziały tubylcze prowadzą doniosły atak na Harrar, posuwając się doliną rzeki Webi Szeboli.

W tej chwili gen. Graziani zdobył przdomek zwycięzcy spod Dagherei, ważneg opunktu strategicznego, będącego kluczem do Gorahai, punktu, gdzie skupiają się liczne źródła, mające dostarczać wody atakującym oddziałom. Kto w swem ręku będzie mieć Gorahai, ten zdobędzie cały Ogaden.

O gen. Graziani, tym nowoczesnym Scypionie afrykańskim, interesującą korespondencję nadsyła specjalny wysłannik francuskich pism, Henry de Montfreid, zarazem świetny znawca Abisynji i autor książki p. t. „Dramat Etjopji". Charakteryzuje on gen. Graziani przedewszystkiem w ten sposób, że podaje charakterystyczny epizod z jego karjery wojskowej.

### BIBLIJNA EMIGRACJA.

Gen. Graziani w ciągu 13 lat walczył w Trypolitanji i w Cyrenaice z plemionami tubylczemi buntującemi się ciągle przeciw władzy włoskiej i uprawiającej napady rabunkowe. Była to walka, zdawałoby się, beznadziejna. Napróżno wysyłano karne ekspedycje, prawdziwe poddanie się prawdziwych plemion nigdy nie następowało, ponieważ mieszkańcy gór Cyrenaiki czy to dobrowolnie, czy też pod wpływem gróźb ukrywali buntowników.

Gen. Graziani postanowił przeciąć w zdecydowany sposób ten węzeł gordyjski i sytuację rozwiązać radykalnie. Sprowadził wojsko i nakazał całej ludności górskiej przesiedlić się na brzeg morza. Była to emigracja niemal taka, o jakiej opowiadają biblijne legendy. Mieszkańcy zabrali z sobą bydło i cały dobytek, a wówczas chroniące się w głębi gór oporne plemiona zostały pozbawione zarówno schronienia w porze deszczowej, jak i żywności. W skalistej pustyni błąkały się tylko hjeny naokół opuszczonych miast i wyły z głodu szakale.

### ODRUTOWANY KRAJ.

Zawiódł jednak i ten heroiczny środek. Buntownicy, korzystając z bliskości granicy egipskiej, uciekali na terytorjum Egiptu, na co rząd egipski patrzał przez palce. I tu znów gen. Graziani dał przykład śmiałej decyzji, nie wahając sie nawet przed zadaniami, zdawałoby się nieprawdopodobnemi. Na rozkaz generała specjalna ekspedycja wojskowa ogrodziła 300-kilometrową granicę pasem drutu kolczastego, szerokim na 50 metrów.

Na granicy zbudowano trzy forty, pomiędzy któremi rozrzucono drobne posterunki. Wszystkie wartownie graniczne zostały połączone siecią telefoniczną, tak że w każdej chwili, wrazie niespodziewanego napadu, mogły otrzymać pomoc. Niezwykły pomysł zamknienia całego kraju w drutowaną klatkę kosztował Włochy 15 miljonów lirów, ale osiągnął zamierzony cel. Buntownicze plemiona złożyły broń i pacyfikacja Cyrenaiki została przeprowadzona.

### BERSAGLIERI W BIELIŹNIE.

Jeszcze jedna anegdota o tym niezwykłym wojskowym, tym razem aktualna: —

W Mogadiscio, głównem mieście włoskiej Somali, oddziały europejskie, sprowadzone z Włoch, cierpiały wskutek tropikalnego gorąca do tego stopnia, że żołnierze, nie mogąc znieść upału, przekraczali regulamin wojskowy, surowo nakazujący, ażeby żołnież był w pełnem umundurowaniu, i zrzucali sukienne mundury i spodnie. Oczywiście robiło to fatalne wrażenie wśród krajowców, ponieważ w takim stroju żołnierz włoski niewiele różnił się od bylejakiego tubylczego biedaka.

Dzielni włoscy bersaglieri niewątpliwie nie wyglądali na przyszłych bohaterów, ukazując się ludności w europejskiej bieliźnie. Stary pedant wojskowy wymierzyłby kilku żołnierzom dla przykładu karę ostrego aresztu i zmusił oddziały do przestrzegania regulaminu. Gen. Graziani — liczył się przedewszystkiem z faktem, że umundurowanie, nadesłane przez intendenturę bez żadnej troski o warunki klimatyczne kraju, będzie męczyć żołnierzy i wywoływać niezadowolenie, a więc tem samem obniżać ich wartość bojową.

Postanowił wobec tego, żeby żołnierze zrzucili europejskie kurtki. Wydał rozkaz, ustalający strój wojskowy w postaci krótkich białych majteczek, podobnych do angielskich shorts'ów, modnych dziś przy grze w tenisa. Gdy 26 maja, w włoską rocznicę wielkiej wojny, urządzono defiladę, zebrany tłum mógł podziwiać muskularnych i opalonych synów Italji, niosących broń na gołych ramionach i wyglądających, jak starożytni wojownicy.

### PRZYGODA GUBERNATORA.

Gen. Graziani, oprócz wysokich zalet moralnych, ma także dobre warunki fizyczne na gubernatora afrykańskiego kraju. Jest wytrzymały, pięknej postawy, wysoki i zupełnie niepodobny do swego poprzednika, drobnego, szczupłego i małego. Jak dalece tubylcy przywiązują wagę do zewnętrznego wyglądu człowieka, który ma wydawać im rozkazy, świadczy następująca zabawna przygoda, jaka wydarzyła się poprzedniemu zarządcy prowincji.

W czasie jednej z jego podróży somalijskim wioślarzom zapowiedziano, że odpowiadają w czasie przeprowy przez rzekę za życie gubernatora, zapomniano jednak wskazać im, kto jest gubernatorem. Nieszczęśliwy przypadek chciał, że barka, wioząca gubernatora i jego świtę wywróciła się. Jeden z somalijczyków chwycił na chybił - trafił pierwszego z brzegu białego, wyciągając go za kołnierz z wody. Gdy jednak zobaczył, że jest to człowiek niepozornej postawy, czemprędzej puścił go spowrotem, ponieważ, zgodnie z rozkazem, chciał przedewszystkiem ratować gubernatora.

### ODWAGĘ TRZEBA ODŻYWIAĆ.

Gen. Graziani ocenia dobrze trudności swej obecnej wyprawy, nie wątpi jednak w jej powodzenie. Uważa, że skoro on ze swą mniejszą armją ma wielkie trudności aprowizacyjne, mimo, że posługuje się tak nowoczesnemi środkami komunikacji, jak samochody ciężarowe i samoloty, to tembardziej będzie musiała cierpieć głód olbrzymia armja abisyńska, broniąca dostępu do Harraru. Kiedy w rozmowie de Montfreid zrobił uwagę, że dowódcy abisyńscy nie lubią zbytnio kłopotać się o żołądki swych żołnierzy, gen. Graziani odpowiedział z uśmiechem:

— Jeżeli odwaga ma być trwała, należy ją dobrze odżywiać.

# Pobicie kupców żydowskich

## na terenie Wielkopolski

Żydowski „Nasz Przegląd" donosi:

„Do zarządu związku drobnych kupców zgłosił się szereg członków, m. in.: Abram Zohar (Nowomiejska 21), Motel Jamnik (Podrzeczna 7), Zysman Fajner (Zgierska 13) i Dawid Haberman (Modrzewska 8)

Oświadczyli oni, iż byli w środę ub. tygodnia na targach w Lesznie (w Poznańskiem) i tam zostali napadnięci i dotkliwie poturbowani przez bandę chuliganów.

## ABC SPORTOWE

### PRZED WALNEM ZGROMADZENIEM ZW. POL. ZWIĄZKÓW SPORTOWYCH

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Krakowie walne zebranie Zw. Polskich Zw. Sportowych. Zebranie to będzie szczególnie ważne ze względu na ostateczne wprowadzenie w życie reorganizacji naszego sportu. Na zebranie komisja statutowa przygotowała następujące wnioski pod adresem poszczególnych państwowych związków sportowych:

1) przeprowadzić na walnem zebraniu wszystkich związków zrzeszonych w Z. Z., zmiany w statutach tych związków, gwarantujące zarządom związków podobne prawa w stosunku do okręgów, jakie posiada zarząd Z. Z. w stosunku do związków sportowych;

2) doprowadzić w przeciągu 1936 roku do analogicznego rozszerzenia uprawnień okręgów w stosunku do klubów względnie członków;

3) wprowadzić do swych statutów stwierdzenie przynależności do Z. Z. i podporządkowanie się obowiązkom z tej przynależności wypływającym;

4) wprowadzić do swych statutów wzmiankę o uznawaniu uprawnień wynikających z umowy PUWF z Z. Z.

### OBÓZ DLA BOKSERÓW

Od najbliższego piątku za tydzień, t. zn. 1 listopada, odbędzie się w Berlinie międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Berlin. Przed meczem tym bokserzy warszawscy wezmą udział w specjalnym obozie w CIW - ie. Obóz rozpocznie się dziś, t. j. w czwartek, i trwać będzie aż do wyjazdu z Warszawy do Berlina.

W obozie weźmie udział 12 zawodników, a mianowicie: Rotholc, Rundstein, Czortek, Kozłowski, Bąkowski, Blum, Polus, Posmyk, Karpiński, Dorota I i Mizerski. Trenerem obozu będzie Stamm.

### PROJEKTY BOKSERÓW POLONJI

Bokserzy stołecznej Polonji otrzymali propozycję wyjazdu na mecze do Radomia i Torunia.

Polonja projektuje zorganizowanie w bieżącym sezonie meczu z jedną z drużyn niemieckich, a ponadto mecz z poznańską Wartą lub łódzkim IKP. Mecze te doszłyby do skutku po zakończeniu drużynowych mistrzostw Polski.

### OBÓZ DLA HOKEISTÓW.

Polski Zw. Hokejowy organizuje 10-dniowy przedolimpijski obóz dla naszych zawodników w Katowicach. Obóz trwać będzie od 28 listopada do 8 grudnia r. b.

Kapitan związkowy PZHL., Kulej, wyznaczy wkrótce 16 najlepszych naszych hokeistów, którzy będą na tym obozie. Kierownikami obozu będą b. hokeiści Adamowski i Tupalski.

### 5 SĘDZIÓW POLSKICH NA MECZE MIĘDZYPAŃSTWOWE

Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej przesłał do Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej listę sędziów polskich, upoważnionych do sędziowania meczów międzypaństwowych.

Lista obejmuje 5 nazwisk, przyczem aż 4-ch jest z Krakowa (Arczyński, Rutkowski, Sznajder i Lustgarten) oraz jeden z Warszawy (Krukowski).

## WIADOMOŚCI Z TORU

# Wyniki gonitw z dnia 23 października

Gon. 1. Dyst. 2.800 m. Nagr. 2.000 zł. 1) Giralda, żok. Wójcik, 2) Ekran (10), 3) Irkut (14.50), 4) Gordon (23), 5) Medalle d'Or (66). Wygr. w 3 m. 24 sek. bardzo pewnie o dwie i pół dług. Tot. 111.—, fr. 16.50 i 7.—

Gon. 2. Dyst. 1.200 m. Nagr. 5.000 zł. 1) Desir, żok. Jagodziński, 2) Komar (10), 3) Mozella (41), 4) Babosz (128.50), 5) Royaliste (79.50). Wygr. w 1 min. 18 sek. w walce o pół dług. Tot. 11.50, fr. 5.— i 5.—

Gon. 3. Dyst. 1.300 m. Nagr. 2.200 zł. 1) Cezarewicz, żok. Gulyas, 2) La Scala (26), 3) Nereida (28), 4) Golden Flasch (14.50), 5) Frajer (32.50), 6) Estonia (37.50). Wycof. Faworitas i Łotr. Wygr. w 1 m. 22,5 sek. pewnie o trzy dług. Tot. 29.50, fr. 16.50 i 15.—

Gon. 4. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Otero, żok. Fomienko, 2) Morwa (24), 3) Habana (33.50), 4) Hetman II (54.50), 5) Sandomierz (12), 6) Mekka (322), 7) Papryka (49). Wycof. Głusza, Pepina, Rumak, Hardy i Ki - Ki. Wygr. w 1 m. 11 sek. łatwo o trzy dług. Tot. 28.—, fr. 13.—, 9.50 i 10.50.

Gon. 5. Dyst. 1.100 m. Nagr. 1.800 zł. 1) Radames II, żok. Dorosz, 2) Valdivia (23.50), 3) Janczarka (95), 4) Amelka (102.50), 5) Tamiza (23). Wycof. Wizzard, Decobra, Hardiesse, Mio, Lorelei i Komar. Wygr. w 1 m. 11,5 sek. łatwo o dwie i pół dług. Tot. 8.—, fr. 6.— i 7.—

Gon. 6. Dyst. 2.400 m. Nagr. 2.400 zł. 1) Baszibuzuk, jeźdź. Biesiadzinski, 2) Latona (29), 3) Kainna (13), 4) Heljos (21.50), 5) Toreadore (34.50). Wycof. Loridan i Hogarth. Wygr. w 2 m. 41 sek. pewnie o dwie dług. Tot. 22.—, fr. 8.50 i 11.50.

Gon. 7. Dyst. 1.200 m. Nagr. 2.100 zł. 1) Harna, żok. Gulyas, 2) Dandy (20.50), 3) Holmes (48.50), 4) Orgja (81), 5) Kryniczanka (32.50), 6) Gwiazdor (40), 7) Fredo (479). Wycof. Happy, Oryginał, Otello, Rywalka i Le Palatin. Wygr. w 1 m. 16 sek. w walce o łeb. Tot. 11.—, fr. 6.—, 7.— i 8.50.

Gon. 8. Dyst. 2.200 m. Nagr. 2.500 zł. 1) Hidalgo, żok. Stasiak, 2) Wotan (15), 3) Baltazar (61.50), 4) Achmed (97), 5) Guerra (35.50), 6) Kord (36), 7) Bambino (53.50), 8) Garda (50). Wycof. Elka, Grazia i Orfeusz. Wygr. w 2 m. 29 sek. w walce o półtorej dług. Tot. 23.50, fr. 7.50, 7.— i 10.50.

Gon. 9. Dyst. 1.600 m. Nagr. 1.600 zł. 1) Fugas, jeźdź. Ruszkowski, 2) Chrysalis (19.50), 3) Cecylja Renata (57), 4) Kabra (24.50), 5) Tosca (33.50), 6) Granica (45), 7) Beatryce (127.50). Wycof. Maja III, Japonja II, Violetta, Fides, Menada, Laszka II i Dratwa. Wygr. w 1 m. 45 sek. łatwo o dwie dług. Tot. 16.—, fr. 7.50, 7.— i 11.50.

### Walka

# Z zalewem żebractwa

## w Dzień Zaduszny

Okres Zaduszek jest porą wzmożonego napływu do Warszawy z gmin podstołecznych i dalszych rozmaitego autoramentu żebraków, włóczęgów i wogóle osób podejrzanego prowadzenia i nieokreślonych źródeł utrzymania.

W czasie tym wydatnie wzrasta ilość wypadków okradania mieszkań. W trosce o bezpieczeństwo mienia mieszkańców, czynniki powołane do walki z żebractwem, zatrzymywać będą za pośrednictwem policji żebraków i włóczęgów, przekazując ich do dyspozycji władz sądowych.

# Lwów w hołdzie

## Ludwikowi Solskiemu

LWÓW, 23. 10. Lwów uczcił wczoraj wieczorem jubileusz 60-lecia pracy scenicznej Ludwika Solskiego.

Uroczystość odbyła się w teatrze Wielkim, gdzie wystawiono „Fryderyka Wielkiego" A. Nowaczyńskiego z Solskim w roli tytułowej.

W czasie antraktu przemówił wiceprezydent miasta dr. Ostrowski, podnosząc artystyczne i społeczne zasługi wielkiego artysty i podnosząc jego długoletnią działalność we Lwowie w okresie największego rozkwitu tutejszej sceny. Mówca wręczył jubilatowi dyplom, nadający godność honorowego dyrektora teatrów miejskich we Lwowie, oraz artystycznie wykonany wieniec z emblematem miasta. Skolei życzenia złożył jubilatowi dyrektor teatrów lwowskich p. Wilam Horzyca, podnosząc zasługi Solskiego w dziedzinie teatru.

Na zakończenie przemówił głęboko wzruszony Ludwik Solski, który dziękując zebranym, wypowiedział swoje credo artystyczne i patrjotyczne, a na zakończenie wzniósł okrzyk na cześć Lwowa.

Owacjom publiczności i okrzykom na cześć jubilata nie było końca.

# Oszust coraz w innej postaci

## Niezwykły proces w Poznaniu

POZNAŃ, 24. 10. (tel. wł.).— Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu toczy się proces przeciwko niebezpiecznemu oszustowi Wilhelmowi Wadze.

Waga, mimo, iż skończył tylko 4 klasy gimnazjum, podawał sie za inżyniera Politechniki na podstawie sfałszowanego dokumentu, został urzędnikiem dyrekcji kolei, a następnie profesorem w Wyższej Szkole Budowy Maszyn. Tam jednak okazało się, że „profesor" nie zna zupełnie swego przedmiotu.

Ratując się od kompromitacji, Waga podał się dymisji i zaczął uprawiać oszustwa matrymonjalne zaręczając się, żeniąc i znów zaręczając z zamożnemi pannami z dobrych rodzin poznańskich.

„Po drodze" oszukał znane wydawnictwo Trzaska, Ewert i Michalski na 1200 zł.

Wszystkie te „operacje" wykryły się i znalazły swój epilog w sądzie.

# Ulotki antyżydowskie

## zalały Lwów i okolicę

LWÓW, 23.10 (tel. wł.). Żydowska „Chwila" donosi:

„Od kilku dni jakaś nieznana, a właściwie bardzo znana ręka, zalewa Lwów jakoteż miasta i miasteczka na prowincji ulotkami, wydanemi nakładem Stronnictwa Narodowego w Przemyślu. Ulotki te kolportowane są masowo, w szczególności w niedziele, wśród publiczności opuszczającej kościoły. Są one skierowane przeciw ludności żydowskiej i wzywają do bojkotu kupiectwa żydowskiego".

# Walka na topory

## w jatce na pl. Kercelego

W kramach na pl. Kercelego wynikła wczoraj krwawa awantura pomiędzy właścicielem jatki, Stanisławem Nowierskim (Górczewska 15), a czeladnikiem rzeźnickim, 24-letnim Eugenjuszem Adamiukiem. Nowierski niejednokrotnie karcił Adamiuka za utrzymywanie bliższych stosunków z jego siostrą.

Wczoraj zaczęła się znów awantura, w czasie której Adamiuk z nożem rzeźnickim w ręku rzucił się na Nowierskiego, ten zaś porwał topór rzeźnicki i ugodził Adamiuka tak silnie, że nieszczęśliwy stracił przytomność.

Zaalarmowano lekarza, który po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł Adamiuka w stanie beznadziejnym do szpitala św. Ducha. Policja prowadzi dochodzenie. Nowierskiego aresztowano.

# Samobójstwo nieletniej

## na torach kolejowych

Przed budynkiem stacyjnym w Dębem Wielkiem usiłowała odebrać sobie życie, strzelając do siebie z rewolweru w klatkę piersiową, 16-letnia Zofja Mikołajuk, zamieszkała przy rodzicach w Skrudzie, w pow. okuniewskim. Po prowizorycznym opatrunku desperatkę w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Mińsku Mazowieckim.

Z dochodzenia, przeprowadzonego przez policję okazało się, iż desperatka utrzymywała od dłuższego czasu stosunki miłosne ze Stefanem Domańskim, kolejarzem, zatrudnionym na stacji Dębe Wielkie. W ostatnich dniach Domański zerwał z Mikołajukówną, co skłoniło ją do zamachu samobójczego.

# Panie z haremu

## Prawda o kobietach Wschodu

O życiu kobiet haremowych istnieją najrozmaitsze legendy, w których małżonki wiernych wyznawców proroka przedstawione są zawsze jako nieszczęsne ofiary przemocy, zamknięte za kratami haremu. Tymczasem, w rzeczywistości, sprawa przedstawia się zgoła inaczej. Jeśli zbadamy t. zw. kwestję kobiecą, choćby w Algierze, gdzie panuje wszechwładnie prawo proroka, przekonamy się, że te przepisy Koranu, według których uregulowane jest życie kobiet muzułmańskich, nie są wcale bardziej ostre, niż np. ograniczenia praw kobiet, jaki wprowadził Kodeks Napoleona.

Życie haremowe? Oczywiście, że istnieje w Algierze. Ale w oświetleniu warunków lokalnych ma ono zupełnie inny charakter, niż możnaby to było przypuszczać. Kobiety żyją w haremach, ale przeważnie są to kobiety należące do klasy uprzywilejowanej i bogatej. Stąd powstał zwyczaj, że kobieta należąca do klasy wyższej nie ukazuje się sama na ulicy i nie chodzi nigdy piechotą, a natomiast odbywa przejażdżkę w powozie, lub w lektyce. Pozatem nie wychodzi ona sama wieczorem, co jest zupełnie zrozumiałe ze względu na niebezpieczeństwo grożące samotnej kobiecie w takiem mieście, jak Algier. Nikt jednak nie będzie jej krępować, jeśli zechce w biały dzień wyjść i załatwić sprawunki, a wtedy, o ile nie chce narazić się na spojrzenia gawiedzi, chętnie zakrywa twarz. Zakrywanie jednak znika coraz bardziej i np. u plemion koczowniczych arabskich, używanie woalów zanika coraz bardziej. Zresztą zasłanianie twarzy nie jest przepisane przez Koran. Jest to poprostu dawny zwyczaj, który przyjął się w tych czasach, kiedy w państwie proroka panowała szczególna rozwiązłość, a niektórzy mężowie zazdrośni o żony obawiali się, aby ukazywały twarz obcym.

### PANIE I WŁADCZYNIE.

Kobiety muzułmańskie, jak dotychczas, nie mają zamiaru walczenia o swoją wolność. Kilka mieszkanek Algieru zagadniętych na te temat, oświadczyły, że przecież u siebie w domu są absolutnemi paniami i władczyniami i że jeśli chodzi o sprawy domowe, mąż nie ma nic do powiedzenia. Okrutne i surowe warunki haremowe powstały raczej w fantazji autorów europejskich. Haremy naprawdę nie istnieją — w istocie istnieją tylko ginecea, w których gromadzą się kobiety należące do tej samej rodziny. Jeśli otrzymacie zaproszenie na herbatkę do jakiejś uroczej muzułmanki, mieszkającej w Algierze, wówczas napewno w jej salonach spotkacie około 40 [illegible]ejszego wieku — są to jej przyjaciółki lub krewne, które przyszły na małą sjestę popołudniową.

### PRAWO DŻERB.

Wszystkie prawa kobiety muzułmańskiej ustalił, jak już było wsp[illegible] z[illegible]imu je się więc sprawą t. zw. prawa dżerb, poligamją, wygnaniem żony, rozwodem i dziedzictwem.

Cóż to jest prawo dżerb? Jest to prawo, które pozwala ojcu narzucić małżonka córce. Wydaje się ono zupełnie barbarzyńskie, ale w istocie jest zupełnie inaczej. Dziś dziewczęta muzułmańskie po dojściu do pełnoletności mają prawo wyboru i przeważnie wychodzą zamąż według swojego gustu. Nie zawsze jednak z tej racji, że w towarzystwach muzułmańskich kontakt mężczyzn z kobietami jest dość trudny — dziewczyna ma możność poznania odpowiedniego człowieka. Wobec tego prawo dżerb, według którego ojciec wybiera męża dla córki, jest w tym wypadku zupełnie na miejscu i chroni cały szereg dziewcząt od gorzkiego staropanieństwa. Przy tem wszystkiem jednak, ojciec nie może, według Koranu, narzucić córce męża, który jej się nie podoba.

Jeśli chodzi o ciekawą sprawę poligamji, to Koran zezwala mężczyźnie na poślubienie czterech małżonek. Oczywiście, pod warunkiem, że wszystkim im zapewni utrzymanie. Wobec ciężkich warunków i wobec tego, że młodzież muzułmańska inteligentna, obojga płci, odnosi się naogół do poligamji wrogo. Zjawiska posiadania więcej, niż jedną żonę są bardzo rzadkie. Kilka wypadków poligamji, jakie spotkać można w dobie obecnej, mają miejsce u starszych ludzi, przeważnie zresztą bardzo zamożnych. Dziś tylko wrazie bezpłodności małżonki, mąż decyduje się na poślubienie drugiej jeszcze kobiety, co zresztą należy do zjawisk bardzo rzadkich.

Ważna jest natomiast sprawa zerwania małżeństwa. Zdarza się czasem, że mąż poleca małżonce powrócić do rodziców. Ma to także miejsce w wypadkach bezpłodności, lub też ciężkiej zdrady. Naogół jednak porzucanie żon nie jest praktykowane.

Częściej natomiast spotyka się rozwody — za obopólną zgodą. Przytem małżonek obowiązany jest zapewnić żonie byt. Jak wiadomo u muzułmanów żona otrzymuje posag nie od rodziców a od męża. Suma, którą jakoby mąż wpłaca za żonę rodzicom, jest niczem innem, jak tylko sumą posagową, która należy się żonie, a nie jej rodzicielom. Pozatem Koran reguluje również sprawę dziedzictwa. Według przepisów proroka, w wypadku dziedziczenia po ojcu, syn otrzymuje dwie trzecie majątku, podczas kiedy córka otrzymuje jedną trzecią. Tłumaczone to jest tem, że chłopiec po dojściu do pełnoletności będzie musiał wyposażyć swoją małżonkę. Pozatem kobieta muzułmańska posiada całkowitą wolność w rozporządzaniu swoim majątkiem.

A t. zw. pożycie małżeńskie? Koran nic o tem nie mówi. Ale w rzeczywistości mąż rozgniewany potrafi czasem spoliczkować żonę, ale natomiast nigdy nie ośmieli się bić jej lub poranić, gdyż w tym wypadku odpowiadać będzie przed sądem.

### HAREM I POLITYKA.

Jeszcze jedno ciekawe spostrzeżenie. Ktoby przypuszczał, że te piękne panie, zamknięte w haremach i zajęte pozornie tylko dbałością o swoją urodę, zajmują się tak żywo polityką. Podczas ostatnich wyborów miejskich w Algierze wszystkie kobiety pasjonowały się tak wyborami, i tak interesowały się wynikami wyborów, że w paru wypadkach miał miejsce fakt, że kobiety zagroziły małżonkom, że powrócą do swoich rodziców, jeżeli małżonkowie nie będą głosowali tak, jak one sobie tego życzą. I ktoby przypuszczał, że polityka dotarła aż do haremu.

Na zakończenie rewelacja. Cały szereg kobiet europejskich poślubiło ostatnio muzułmanów. Pewna piękna Francuzka, która wyszła zamąż za Araba, zresztą wziętego lekarza utrzymuje, że jest bardzo szczęśliwa i że bynajmniej nie czuje, aby była niewolnicą. Mąż jej zostawia zupełną swobodę, a w dodatku otacza ją wielką miłością i szacunkiem.

# Starzec zastrzelił się

## Płatnikowi odebrano narzędzia pracy

LWÓW, 24.10. (Tel. wł.). U wylotu ul. Kołłątaja i Kazimierzowskiej od szeregu lat miał swoje stoisko szlifierz 60-letni Franciszek Kubicki, zam. ul. Domsa 17. Codziennie można go było widzieć pracującego przy swoim skromnym warsztacie - wózku. Ponieważ w ostatnich czasach coraz gorzej mu się powodziło, zalegał z opłatami komunalnemi. W sobotę zabrano mu wózek za zaległe opłaty, Kubicki tak dalece przejął się utratą swego źródła zarobku, że pozbawił się życia, strzelając do siebie z rewolwreu pod brodę. Śmierć nastąpiła natychmiast.

W sprawie te należy przeprowadzić surowe dochodzenia, albowiem niewolno płatnikowi odbierać narzędzia pracy, zwłaszcza, że chodziło tu o biedaka, który napewno nie zarobił nawet na życie.

# Od Administracji

**Prosimy p.p. Prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty na miesiąc listopad r. b. P. p. Prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty, prosimy o wpłacenie należności do dnia 25 b. m., aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.**




## Cudze chwalicie...

Przed rozpoczęciem wojny abisyńskiej obawiałem się, że po jej wybuchu szpalty pism, lubujących się w zapachu krwi, pokryją się opisami straszliwych jakichś okrucieństw. Majaczyły mi się obcięte głowy na dzidach, poćwiartowane ciała i inne okropności, których się można spodziewać w walce z dzikusami.

Tymczasem w pismach wbrew moim obawom o wojnie, pisze się gładko, używając ogólnikowych terminów, natomiast szpalty ociekają coraz bardziej krwią morderstw, napadów i okrucieństw, popełnianych tu, w naszym kraju, a zwłaszcza na terenie Warszawy.

Nagłówki opisów tych zdarzeń są coraz to straszniejsze:

**„Walka nożem i łopatą".**

**„Trafiony kamieniem w głowę padł trupem na miejscu".**

**„Zamordował staruszkę we śnie giletką".**

**„Zabójstwo młodej dziewczyny". Okrutnik pastwił się nad nią młotkiem".**

**„Rozpłatał czaszkę żony duszą od żelazka".**

**„Trup dziecka wrzucony do studni".**

Oto tytuły, które spotyka się niemal codziennie w naszej warszawskiej prasie.

Niedawno ktoś rzucił hasło do walki z żebractwem. Owszem, to słuszne, ale pilniejszą byłoby rzeczą, podjąć walkę z nożowcami i opryszkami, którzy coraz śmielej grasują w śródmieściu, zagrażając ludzkiemu życiu.

Kilku moich znajomych napadnięto w śródmieściu, jednemu z nich bandyci pokrajali twarz ostrzami giletek, oprawionemi w laski.

Czyż tego rodzaju obrzydliwości nie wymagałyby zastosowania metod kolonizacyjnych w Warszawie, na terenie której osiedlił się najwidoczniej dziki szczep Dankali?

Cudze chwalicie, swego nie znacie — dziwimy się wszyscy okrutnym metodom abisyńskim, nie zdając sobie z tego sprawy, że średniowiecze dalej trwa u nas i nie ma zamiaru się skończyć.

Słyszałem, że władze czynią ostatnio trudności z wydawaniem pozwoleń na broń. Z tej racji słabnie poczucie bezpieczeństwa spokojnego przechodzenia, zwłaszcza gdy mieszka się poza centrum miasta.

Byłoby może słuszne, ażeby starostwo nie wydawało również pozwoleń na ostrza do giletek, młotki, dusze od żelazka, łopaty, dżagany, noże, widelce, łyżki i inne narzędzia, któremi się posługują nasze rodzime szczepy dzikusów.

**Jur.**

# Osiemnaście Paryżów

## z tych 17 w Stanach Zjednoczonych

W Stanach Zjednoczonych istnieje, ni mniej ni więcej, tylko 17 miast i miasteczek które nazywają się Paryż, zachowując przytem francuską pisownię: Paris.

W tych dniach paryski dziennik „Paris Midi" otrzymał list od wychodzącego w Ameryce w stanie Texas pisma „Paris Evening News" będącego najbardziej poczytnem pismem w jednym z Paryżów amerykańskich, w którym to liście redaktor czasopisma zaznacza, że zamieścił w swoim dzienniku orędzie nawołujące wszystkie inne pisma noszące nazwę Paryża do zmiany tej nazwy, gdyż nazwa Paryż przysługuje li tylko miastu Paris w Texasie. Dalej redakcja owego pisma zaznacza, że ostatecznie zgodziłaby się na to, aby istniał również i Paryż europejski, jednakże jeśli chodzi o Stany Zjednoczone, to nazwa Paryża przysługuje tylko Paryżowi w Texasie, gdyż miasto to, istniejące od r. 1844 najbardziej odpowiada swojemi warunkami podobieństwu do stolicy Francji.

Oczywiście, po ukazaniu się takiego orędzia, organy prasowe innych Paryżów amerykańskich zaprotestowały gwałtownie. Miasto Paris w stanie Tennessee zaznaczyło, że nazwę swoją nosi już od r. 1823 i że ochrzczone tak zostało na pamiątkę Lafayette'a.

Trzecie z miasteczek oświadcza, że usuwa się od całej walki o nazwę, gdyż nazwa jego — Paris, wywodzi się nie od Paryża, stolicy Francji, ale od imienia Parysa, który zdobył Helenę spartańską i wręczył słynne jabłko bogini Venus.

Na zakończenie tego sporu zabrał znów głos Paryż w stanie Texas, proponując, aby jemu pozostawiono jednak nazwę Paris, i aby autentyczny Paryż, stolica Francji, przybrała nazwę „Lutecji". W tej sprawie redakcja „Paris Midi" otrzymała drugi list z prośbą o poddanie tego zagadnienia rozważaniom publiczności francuskiej.

**FRANCIS DE CROISSET** 57)

# DAMA z MALAKKI

## POWIEŚĆ

AUTORYZOWANY PRZEKŁAD M. WAŃKOWICZOWEJ.

Malajczyk wyjął z zanadrza kopertę. Serce Audrey zabiło mocno: poznała pismo Selima.

— Jego Książęca Mość czeka na odpowiedź.

Audrey chciała list przeczytać bez świadków.

— Zawołam was za chwilę.

„Ukochana!

Kiedy wczoraj otrzymałem twój list, poczułem się tak strasznie nieszczęśliwy, że miałem wrażenie śmierci. Teraz umiem go już na pamięć, bo odczytałem go wiele, wiele razy. I wreszcie zrozumiałem. Zrozumieć ciebie, to znaczy być zalanym potokami światła. Napisałaś „kocham cię": ten cud sprawić mógł tylko Bóg. Reszta zależy od mojej woli. Wyznałaś mi w Udaigorze — każde z twoich słów wryło mi się w serce i stało się cząstką mojej duszy — powiedziałaś mi „Gdybym pana kochała i gdybyśmy byli wolni oboje, jedynie pan obchodziłby mnie na świecie". Kochanie moje, będę wolny! Nie zbuduję ci połowicznego szczęścia! Tylko się nie dręcz! Myśl jedynie o mnie, jedynie o nas, o niczem więcej. Zaufaj mi. Muszę się z tobą widzieć. Naznacz mi miejsce spotkania, to bardzo ważne, w ostateczności zadzwoń do Udaigor - Lama, oto numer mego prywatnego telefonu.

Moja jedyna, bez ciebie jestem jak drzewo bez wody. Wręcz słówko posłańcowi, który jest człowiekiem zupełnie mi oddanym, tylko jedno słówko, które mi pomoże żyć w oczekiwaniu cudownej przyszłości".

Odczytała list, sylabizując drżącemi wargami każde słowo. Rozpierała ją duma i szczęście; nie zawiódł ją głos serca, Selim okazał się godnym jej cierpienia. To, co pisał przerażało ją. Wszystko, co pragnęła zaoszczędzić sobie i jemu, on najwidoczniej miał zamiar dokonać. Przecież tak starannie dobierała słów listu, mającego zerwać między nimi wszelkie więzy, nie chciała zostawić Selimowi żadnej pociechy, prócz pewności, że jest kochany. A on mówił o bliskiej przyszłości, zapewniał, że uwolni się od wszelkich zobowiązań. Wiedziała, że rozwód muzułmański jest łatwy do przeprowadzenia, że wystarczy na to pewna formułka trzykrotnie powtórzona publicznie przez męża.

— Więc taki rezultat osiągnęła moja delikatność i moje męki.

Zarumieniła się ze wstydu.

— Myśli, że chcę się za niego wydać. Bo najwidoczniej proponuje mi małżeństwo. Żadnej intrygantce nie udałoby się lepiej...

To, co drogą logicznego rozumowania powinno było ją uszczęśliwić, wzbudziło w niej wewnętrzny bunt. Rzuciła się na pióro, ale nie napisała nic.

— A jednak, nie... Mój biedny mały!

Nie przyszła na rendez - vous, a on kochał ją za to jeszcze goręcej. Nie zrobił jej ani słowa wymówki. Co mogła mu odpowiedzieć? Pragnął ją widzieć, na to, by się z nią naradzić w sprawie rozwodu... Nie, nie chciała tego za nic!

Co mu napisać? Posłaniec czekał. Nie mogła skreślić słów, któreby go zraniły. List jego był taki młody, żarliwy, czysty. Zobaczyła tuż przed sobą jego oczy i twarz, pocałowała go w myśli.

Wreszcie wzięła kartkę papieru i napisała pospiesznie:

— Nigdy cię tak bardzo nie kochałam, jak dziś

Audrey.

Zadzwoniła.

— Odaj to prędko Malajczykowi.

Chciała, żeby list odszedł zanim zdąży odwołać posłańca.

Złych mężczyzn należy się mniej obawiać, niż złych kobiet. Perfidja męska, szczególnie jeśli kieruje nią ślepy gniew, jest bardzo niezręczna: strzały jej nie trafiają do celu, doza trucizny jest zwykle za mała. Historja zbrodni ludzkich ma do zanotowania znikomą ilość trucicieli; słynne są tylko wielkie trucicielki.

Gerald Trowere - Smith upokorzony, poniżony we własnych oczach, nienawidził Audrey, ale żona jego nienawidziła jej znacznie dawniej i znacznie intensywniej. Zaręczywszy się trzy lata temu z Geraldem, doskonale wiedziała co ma o nim sądzić. Małżeństwo go nie zmieniło. Jego podboje były niezmiernie widoczne, ale nie zajmowały go długo; z chwilą, gdy zdobył to, co chciał, miał już ochotę na coś nowego. Rodzice i przyjaciele ostrzegali Florence.

— Za każdym razem wróci do mnie — odpowiedziała im — Gerald, to nie typ kochanka, to kolekcjoner. Bawi go łapanie motyli, a nie ich konserwacja.

Celowo powtarzała to zdanie, uspakajała tem podrażnioną miłość własną. Jedna z jej przyjaciółek, którą Gerald kochał przez jeden wieczór, a potem puścił kantem, spytała ją kiedyś złośliwie:

— Nie jesteś zazdrosna o swoje rywalki?

— Nie mam żadnych rywalek — odparła — poprostu nie zdążą.

W przerwie między dwiema miłosnemi przygodami Gerald po swojemu kochał żonę.

(C. d. n.).

# 4.950 ofiar

## prawa linczu

Według danych statystycznych, ogłoszonych w Waszyngtonie, cyfra murzynów zlinczowanych na terenie Stanów Zjednoczonych od r. 1882 wynosi 4.950 ofiar. Jeśli chodzi natomiast o ilość osób ściganych za udział w prawie lincha, to cyfra ta jest zupełnie nieznana.

Pozatem, jak stwierdzono, od stycznia roku bieżącego, naliczono w Stanach Zjednoczonych 14 wypadków zlinczowania murzynów.

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony: 6.66.68 (redaktor naczelny), 6.66.68 (sekretarjat), 666.99 (ogólny). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12 — 13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64. Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz, Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek, Cyganka 26, tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa zł. 2.30 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie.



Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk Druk. Literacka S. z o. o., Warszawa, Nowy Świat 22, tel. 666-64 Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA